



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Gimnazjaliści
wybrali Drahoša**
| s. 4



**Finał konkursu
czytelniczego**
| s. 5



**Postawiono
na sprawdzone sporty**
| s. 12



Szopka w balowej licytacji

WYDARZENIE: Komu nie żal pieniędzy i potrafi docenić wartość rzemiosła ludowego, może powrócić z przyszłorocznego 40. Balu Gorolskiego z oryginalną szopką z drzewa lipowego. Mosteckim artystą ludowym, Paweł Kufą, postanowił jedno ze swoich dzieł wystawić na licytację, a dochód przeznaczyć na remont Domu PZKO w Mostach koło Jablunkowa.

Paweł Kufa jest zdolnym rzemieślnikiem. Jego rąk nie brakuje przy pracach związanych z przebudową siedziby mosteckiego MK PZKO. Oprócz tego ma talent, który też postanowił wykorzystać na rzecz swojego macierzystego koła. – Ja umiem rzeźbić, a PZKO z kolei potrzebuje pieniędzy na przebudowę Domu PZKO. Pomyślałem więc, że skoro na Bal Gorolski przychodzą dyrektorowie różnych firm i instytucji, to może ktoś z nich będzie chciał kupić moją szopkę – wyjaśnia artysta. Szopka ma zostać wystawiona na licytację, a dochód z niej mosteckim mistrzom dłużej zamierza w całości przekazać kołu PZKO.

Andrzej Niedoba organizuje Bale Gorolskie od 40 lat. Przyznaje jednak, że licytacja szopki Pawła Kufy będzie wyjątkowym momentem tej popularnej międzynarodowej imprezy. – Pawła wszyscy dobrze znamy i szanujemy. To z jego strony bardzo miły gest, którego cenimy sobie bardzo – uważa prezes mosteckiego Koła PZKO. Nie ukrywa, że w sy-

tuacji, kiedy przebudowa Domu PZKO pochłonie jeszcze ok. 6-7 mln koron, liczy się każda korona. W przypadku szopki dość sporych rozmiarów będzie ich dużo więcej. Cena wywoławcza wynosi bowiem 15 tys. koron. Sama szopka prezentuje się zaś znakomicie. Artysta tworzył ją w kilku etapach i obejmuje ostatecznie Świętą Rodzinę przy żłóbku, Trzech Króli, trzech pastuszków, stadko dziesięciu owiec oraz woła z osłem.

40. Bal Gorolski odbędzie się w sobotę 6 stycznia w Domu PZKO w Mostach koło Jablunkowa. Licytacja dzieła Pawła Kufy zostanie przeprowadzona jeszcze przed północą i będzie swoistym zwieńczeniem oficjalnej części imprezy, którą od ponad ćwierć wieku jest Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych. – Gwoździem tegorocznej 40. edycji Balu Gorolskiego będzie występ węgierskiego zespołu narodowego „Honvéd”.

BEATA SCHÖNWALD
Ciąg dalszy na str. 3



Andrzej Niedoba (z lewej) i Paweł Kufa z szopką, która zostanie na Balu Gorolskim wystawiona na licytację.

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«...



W Szkole Polskiej w Pradze po śródowych i czwartkowych zajęciach tamano się opłatkiem oraz składano sobie świąteczne życzenia. Na spotkaniach przy choince zabrzmiały polskie kolędy, słowo dyrektorki placówki, Agaty Vlasákové, oraz proszba miejscowej polskiej parafii, ks. Hieronima Kaczmarka.

REKLAMA

Księgowe zamknięcie 2017 r. oraz nowości od 2018 r.
18. 1. 2018 • Lektor: Doc. Ing. Jiří Strouhal, Ph.D.
Praktyczne zastosowanie VAT w 2018 r. na przykładach
8. 2. 2018 • Lektor: Ing. Dagmar Fitříková

Trzinec www.trisia.cz

**Oczekujesz gości?
Urządzasz imprezę?**
**Zadzwoń, zamów,
przywieziemy! Korytka,
pieczenie, indyki ...**

+420 736 626 848
restaurace.vitalityslezsko.cz

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

DZIŚ...

16

grudnia

Imieniny obchodzą:

Alina, Euzebiusz, Zdzisława

Wschód słońca: 7.35

Zachód słońca: 15.44

Do końca roku: 15 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Pokrywania Wszystkiego
Czekoladą

Przysłowia:

„Jak w zimie piecze, to w lecie
ciecze”

...JUTRO

17

grudnia

Imieniny obchodzą:

Florian, Łazarz

Wschód słońca: 7.36

Zachód słońca: 15.45

Do końca roku: 14 dni

(Nie)typowe święta:

Ogólnopolski Dzień Rozmów
Twarzą w Twarz
Dzień Braci Wright
Dzień bez Przekleństw

Przysłowia:

„Grudzień zimny, śniegiem
przykryty, daje rok w zboże obfity”

...POJUTRZE

18

grudnia

Imieniny obchodzą:

Bogusław, Gracjan

Wschód słońca: 7.37

Zachód słońca: 15.45

Do końca roku: 13 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień Migrantów

Przysłowia:

„W grudniu rzeki kryją lody, a lud
cieszy się na Gody”

NASZ »GŁOS«



Witold Koźn

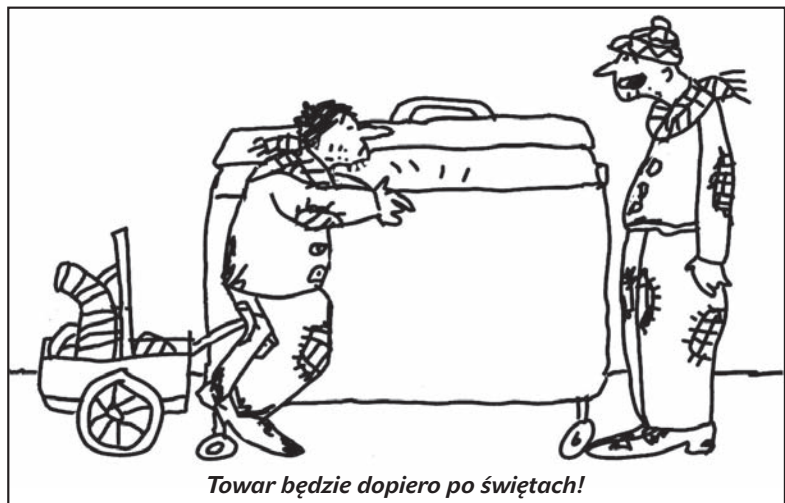
kozdono@glosludu.cz

Lubię je jednak przede wszystkim zjadać, ponieważ na zrobienie zwyczajnie nie mam czasu. Przed świętami przyrządzam w zasadzie tylko jeden rodzaj ciasteczek. Nic więcej nie zdradzę.

Napiszę za to, że tradycja wypiekania bożonarodzeniowych ciasteczek sięga na Śląsku Cieszyńskim czasów panowania Habsburgów. Dawniej ich ilość i jakość zależała od zasobności gospodarzy, ponieważ były to drogie wyroby. Do ich sporządzania używano się dużych ilości masła, cukru, choć były też przepisy, do których potrzebna była jedynie margaryna i skwarki. Innym niezbędnym składnikiem ciasteczek były bakalie. Czasami dodawano alkohol do smaku, choć tego akurat w ciasteczkach nie lubię.

W cieszyńskich domach trwają właśnie prace nad przygotowaniem świątecznych ciasteczek i ja również przymierzam się do tego zadania. Zawsze też, kiedy zaczynam szukać w kuchni moździerza, rozmyślam o cieszyńskim fenomenie. Pieczenie drobnych, świątecznych ciasteczek wyróżnia bowiem nasz region nie tylko na kulinarnej mapie Czech i Polski, ale całej Europy. Szczęśliwie też tradycja ta ma się u nas całkiem dobrze, o czym co roku można się przekonać, odwiedzając Zamek Cieszyn. Dziś o godz. 15.00 nastąpi tam ogłoszenie wyników XI konkursu na cieszyńskie ciasteczka. Zapewniam, że warto być wówczas na miejscu, ponieważ ilość ciasteczek będzie szła w parze z wybornym smakiem i cieszącym oczy wyglądem.

LIBERDA NA WEEKEND



Towar będzie dopiero po świątach!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

POGODA

GÓRY

sobota
niedziela

dzień: -1 do 1 °C

noc: 1 do -1 °C

wiatr: 1-3 m/s

poniedziałek



dzień: -1 do -3 °C

noc: -2 do -5 °C

wiatr: 1-3 m/s

DOŁY

sobota
niedziela

dzień: 0 do 2 °C

noc: 2 do -2 °C

wiatr: 1-3 m/s

poniedziałek



dzień: 1 do -2 °C

noc: -1 do -4 °C

wiatr: 1-3 m/s

Rozdają pieniądze

Województwo morawsko-śląskie wyda w przyszłym roku o 106 mln koron więcej na najróżniejsze projekty dotacyjne. W czwartek radni wojewódzcy postanowili przeznaczyć na dotacje łącznie 390 mln koron. Skorzystają kultura, sprawy socjalne oraz wioski.

Największej dotacyjnej podwyżki może spodziewać się polityka socjalna. Województwo zamierza wygłosić w tym zakresie 8 programów, na które gotowe jest przeznaczyć o 51 mln koron więcej niż w roku bieżącym. Lepszych warunków doczeka się też kultura. Radni po raz pierwszy w historii postanowili udzielić specjalnego wsparcia wyjątkowym projektom 2018 roku. Chodzi o wydarzenia kulturalne, które mają już swoje miejsce w regionie, jednak swoim znaczeniem wychodzą daleko poza jego granice. Należy do nich zaliczyć m.in. Maj Janáčka, Letnie Uroczystości Szekspirowskie, Colours of Ostrava, Dni Nowej Opery Ostrawa, Otwarte Kościoły oraz jubileuszową 15. edycję Świętowaclawskiego Festiwalu Muzycznego.

Wyższe dotacje powędrują również na wieś. Z wojewódzkich pieniędzy gminy będą mogły wybu-



Fot. JANUSZ BITTMAR

Wsparcia finansowego doczekał się również festiwal Colours of Ostrava.

dować boiska, naprawić chodniki, wyremontować szkoły czy zmodernizować ośrodki zdrowia. – Na te sprawy województwo wykroi z budżetu więcej pieniędzy niż w przeszłości. Chodzi nam o to, by region rozwijał się równomiernie. A dzięki dotacjom gminy mogą realizować

to, na co nie starcza im środków we własnym budżecie – przekonuje wicehetman ds. rozwoju regionalnego, Jan Krkoška, dodając, że w br. wioski otrzymały niespełna 100 mln koron. W przyszłym będzie to jeszcze więcej.

(sch)

Półtora miliona na dentystę

Brak stomatologów w regionie coraz bardziej daje się we znaki. W Rychwałdzie doszło do sytuacji, kiedy władze ratusza zdecydowały się wyłożyć półtora miliona koron, byle zachęcić lekarzy do otoczenia mieszkańców miasta opieką stomatologiczną.

Jeszcze rok temu w miejskim ośrodku zdrowia pracowało dwóch stomatologów. Jeden z nich bez wcześniejszej zapowiedzi odszedł na emeryturę. W mieście liczącym 7 tys. mieszkańców pracuje w tej

chwili tylko jeden dentysta. – Wielu mieszkańców z dnia na dzień stanęło przed problemem, do kogo zwrócić się z bolącymi zębami czy też na badania profilaktyczne. Teraz dojeżdżają do Ostrawy lub innych okolicznych miast, lecz tamtejsze gabinety stomatologów także pękają w szwach. Wielokrotnie zamieszczaliśmy ogłoszenia na urzędowej tablicy ogłoszeń, w miejskiej gazecie, jak również w czasopismach stomatologicznych. Bez powodzenia. Dlatego po konsultacji z prawnika-

mi postanowiliśmy ogłosić program dotacyjny na wyposażenie gabinetu – opisała sytuację Šárka Kapkova, burmistrz Rychwałdu.

Władze miasta opublikowały szczegółowe warunki na tablicy ogłoszeń oraz w Internecie. W przypadku, gdyby zgłosiło się więcej kandydatów, decydująca będzie długość stażu, liczba umów podpisanych z ubezpieczalnią, ewentualnie oferta dodatkowych usług, na przykład laboranta lub higienisty stomatologicznego.

(dc)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Rodziny, które mają dzieci w Stonawskiej szkole, nie muszą się martwić o świątecznego karpia. Wszyscy uczniowie otrzymają od burmistrza bon upoważniający do bezpłatnego odbioru karpia o masie 2,5 kg. Ryby będą rozdawane podczas rozświetlenia choinki gminnej 20 bm. Będzie ognisko i poczęstunek, który przygotują m.in. członkinie Klubu Kobiet PZKO.

(dc)

Wśród w Urzędzie Miejskim w Czeskim Cieszynie odbyło się ostatnie spotkanie w ramach konsultacji z mieszkańcami Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Przedsięwzięcie jest elementem projektu „Program dla kultury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna”, który wspólnie realizują oba samorządy. Tym razem swe opinie mogła przedstawić młodzież. Moderatorów dyskusji interesowało, co młodzi sądzą o lokalnych wydarzeniach kulturalnych. Z jakiej oferty kulturalnej korzystają i czy ich zdaniem promocja kultury nad Olzą jest na odpowiednim poziomie.

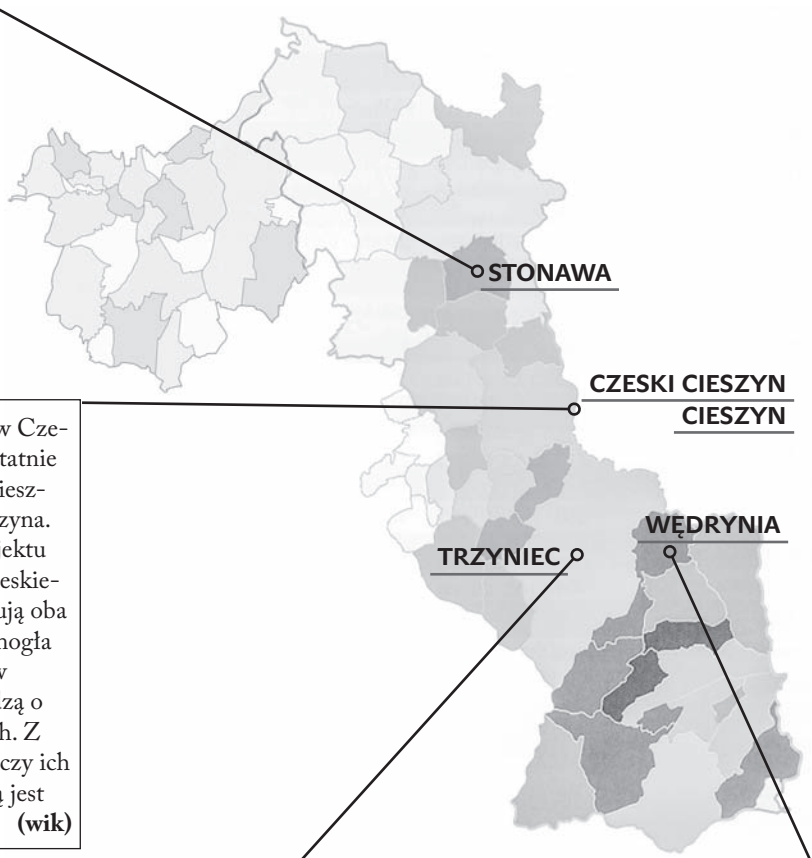
(wik)

Radni województwa morawsko-śląskiego jednomyślnie poparli wniosek Trzynie, by stał się miastem statutowym. Równocześnie upoważnili hetmana Ivo Vondráka do przedstawienia w Izbie Poselskiej Parlamentu RC projektu zmian w ustawie o gminach. Ustawa zawiera bowiem spis wszystkich miast statutowych w kraju i zapisanie kolejnego wymaga jej nowelizacji. Burmistrz Trzynie Věra Palkovská nazwała decyzję Rady Województwa „pięknym prezentem na Gwiazdkę”.

(dc)

Wędryńscy paraianie postanowili z okazji Świąt Bożego Narodzenia obdarować seniorów z domów opieki społecznej w Wędryni i Nydku. Prezenty będą przyjmowane w piątek 22 bm. w miejscowym kościele św. Katarzyny. Aby nikt nie został bez świątecznego prezentu, potrzebnych jest 69 podarunków stosownych dla starszych osób.

(sch)



Słowa z kapelusza



Miłość i podziw

Joanna Jurgała-Jureczka

Na Nowym Świecie oficer niemiecki złapał kilkuletniego, wychudzonego chłopczyka jak szczeniaka za kark i wepchnął do kanału. Chłopczyk był Żydem, synem żydowskiego ojca i żydowskiej matki, więc dla hitlerowskiego oficera – nikiem.

Kiedys zobaczył Polaka dającego jałmużnę żydowskiemu dziecku. Zaszantażował mówiąc: – Musisz go utopić. Jeśli tego nie zrobisz, zabiję jego i ciebie.

Dziecko kurczowo trzymało się – wybawiciela albo oprawcy. Oprawcy, jak się okazało. Bo Polak nie wytrzymał i wrzucił chłopca do rzeki. Niemiec z uznaniem poklepał go po ramieniu. Powiedział, że to przecież był mały Żyd – czyli nikt, więc należało tak zrobić i mądry Polak to zrozumiał. A jednak dwa dni później Polak się powiesił. Wciąż czuł na sobie chude ramiona dziecka, które kurczowo trzymały się wybawiciela albo oprawcy. Nie mógł znieść myśli,

że stał się oprawcą. W likwidowanym getcie z okiem płonącego domu wyskoczyła cała rodzina. Wszyscy zginęli, ale babka najpierw wyrzuciła poduszkę. Poduszka upadła na bruk, poruszyła się, więc niemiecki żołnierz podbiegł, kilka razy dźgnął ją bagnetem. Ziemia szczerwieniła, a poduszka znieruchomiała.

Dlaczego przywołuję w magicznym czasie świątecznym i noworocznym takie obrazy zamiast pisać o rozświetlonych śniegiem krajobrazach, o ludzkiej życzliwości, o rodzinnym cieple, o światłach świec... Przywołuję je, ponieważ prześladowały osoby o dobrym sercu i wrażliwym sumieniu. Nie tylko prześladowały, ale także zobligowały do heroicznego działania – wbrew zdrowemu rozsądkowi. Siedemdziesiąt pięć lat temu powstała słynna „Żegota”, organizacja, której wielu Żydów zawdzięcza życie. Działała skutecznie, z rozmachem, nie zwracając

uważając na ryzyko, na zagrożenie życia tych, którzy ratują, ukrywają, wyprowadzają z getta. „Żegotę” powołały do życia dwie kobiety, mające różne, nawet wykluczające się poglądy. Poglądy polityczne nie miały znaczenia, liczył się człowiek – bezradny, bezbronny, zagrożony. Trzeba go było ratować za wszelką cenę. Wanda Krahelska-Filipowiczowa i Zofia Kossak z „tych Kossaków”. Nazywaną ją Ciotką, przyszywała wszystkim karmila, ochraniała, pomagała. Jej energia, uśmiech, spokój, pewność i odwaga – fascynowały. Słynny emisariusz, Jan Karski, mówił o niej, że była najszlachetniejszym płomieniem, natchnieniem Polski podziemnej, a nawet wyznał: „kochalem ją, nie byłem w niej zakochany, ale ją kochałem i podziwiałem”. Miłość i podziw deklarował zawsze, ilekroć o niej mówił i pisał. Podziw i szacunek wyrażał do końca życia także Władysław Barto-

szewski. Dane mi było słuchać jego płomiennych wypowiedzi na temat Zofii Kossak, której postawa go zdumiewała, fascynowała i inspirowała do działania.

Dzisiaj, żeby pomóc biednym, zagrożonym i słabym, poświęcamy swój czas i pieniądze. Angażujemy się na przykład w dzieło Szlachetnej Paczki, próbujemy zaradzić ludzkiej biedzie, otrzeć czyjeś łzy bezradności, żalu oraz cierpienia – i cieszyć się z cudzych łez szczęścia.

Wtedy, próbując osłabić ogrom zła, Zofia Kossak narażała siebie i swoją najbliższą rodzinę na śmiertelne niebezpieczeństwo. Wiele razy pytałam o to jej córkę Annę Bugnon-Rosset. Nie, nie wahała się, razem z matką i bratem wyprowadzała z getta zagrożonych ludzi. Pamiętała dziewczynę, swoją rówieśnicę, skamieniałą z przerażenia, sparaliżowaną ze strachu. Trzeba było zmusić ją, żeby szła spokojnie, zając ją rozmową o

bląhostkach, ukryć własny niepokój i uratować.

Niedawno ze wzruszeniem odnalazłam w zbiorach IPN-u w depozycie Władysława Bartoszewskiego ledwo czytelne grypsy z Pawiaka. Były tam także listy Zofii Kossak, konspiratorki, którą pod koniec wojny rozszyfrowano i z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przewieziono na Pawiak a tam skazano na śmierć. Pisała wówczas, że na świecie liczą się dwie rzeczy prawdziwe i ważne. „Są nimi Bóg i człowiek (...). Reszta – dym”.

Nie wiedziała, że została wykupiona przez działaczy polskiego podziemia. Kiedy Niemcy wyprowadzali ją na dziedziniec – sądziła, że zaczyna się egzekucja, a kiedy skierowano ją do wyjścia, sądziła, że strzelą jej w plecy.

Przeżyła. Ona sama i założona przez nią „Żegota” uratowała wielu ludzi. Bo liczył się przede wszystkim Bóg i człowiek. Reszta – dym.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY



Grupa bukoweckich dzieci nad Weltawą.

DO PRAGI PO NAGRODY

Uczniowie z polskich szkół w Bukowcu i Trzyczynie wzięli udział w konkursie „Wielojęzyczność jest bogactwem”. W nagrodę wyjechali do Pragi. O pełnych atrakcji wycieczkach napisali do naszej redakcji.

W listopadzie pojechaliśmy do Pragi. Nie na zwykłą wycieczkę szkolną, ale po nagrody za 3. miejsce w konkursie językowo-plastycznym

zorganizowanym przez czasopismo dla dzieci wielojęzycznych „Kamarádi” pt. „Wielojęzyczność jest bogactwem”. A my dobrze mówimy obiema językami, więc taki konkurs nie był dla nas trudny.

W naszej klasie piątej jest nas pięciu. Całą klasą przygotowaliśmy komiks na podstawie przeczytanej lektury „Fajna Ferajna”. Książka opowiada o losach harcerzy walczących

o wolność w Powstaniu Warszawskim. Nasz komiks miał cztery strony i dotyczył tylko jednego z wielu opowiadań. Opracowaliśmy rozdział o Jureczku, z którego dowiedzieliśmy się wiele o chłopcu mieszkającym z ranną mamą w piwnicy, bo tatę zabrali Niemiec.

Dorotka Zoń pisała dialogi, Tomek Sikora i ja rysowaliśmy, a Magdzia Havelka i Radek Polok kolorowali obrazki. Użyliśmy farb i kredek, bo uznaliśmy, że to będzie najlepsza technika.

Do Pragi pojechał z nami także czwartoklasista Max Tomanek, który zupełnie sam przygotował książkę o Ondraszku i wygrał 3. miejsce w kategorii indywidualnej. Jego książeczka miała kształt głowy Ondraszka, miała także cztery strony, była napisana piórem i urozmaicona rysunkami Maksia.

Oprócz uroczystego odebrania nagrody w Domu Mniejszości Narodowych zwiedziliśmy trochę Pragę. Byliśmy na Moście Karola, widzieliśmy Teatr Narodowy, Petřín, Starówkę. Wszędzie było bardzo pięknie i było strasznie dużo ludzi. Z nagród jesteśmy bardzo dumni i dziękujemy paniom Lence Stonawskiej, Anielce Jochymek i Beacie Tomanek, które wpięły nas podczas pracy.

Esterka Pyszko, PSP Bukowiec

* * *

Pod koniec zeszłego roku szkolnego nasza ówczesna wychowawczyni, pani Maryla Drobisz, wysłała nasze prace z wychowania plastycznego na konkurs „Wielojęzyczność jest bogactwem”. W konkursie tym nasza klasa uzyskała 3. miejsce i w nagrodę pojechaliśmy na wycieczkę do Pragi. Tam zaproszono nas do Domu Europejskiego, gdzie odbyły się warsztaty na temat Unii Europejskiej, jej historii i znaczenia. Następnie zwiedziliśmy Muzeum Figur Woskowych, tam zrobiliśmy masę zdjęć ze znanymi osobistościami z

całego świata, np. z Królową Elżbietą II, Donaldem Trumpem, Karlem Gottem czy Barakiem Obamą. Tuż przed odjazdem wstąpiliśmy do olbrzymiego sklepu zabawkowego „Hamley’s”, jednak mało kto zrobił w nim zakupy. Spacerując po stolicy, podziwialiśmy świątecznie ozdobione ulice, pod świecącą choinką na Rynku Staromiejskim zrobiliśmy wspólne zdjęcie. Dziękujemy pani Drobisz za zorganizowanie super dnia.

Szóstoklasiści z PSP w Trzyczynie przy ul. Dworcowej



Uczniowie z Trzyczyny w świątecznie udekorowanej Pradze.

»Trallalinki«
i »Trallala« z nagrodami

Chóry „Trallalinki” i „Trallala” działające przy Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie wzięły udział w siódmej edycji ogólnokrajowego Konkursu Chóralnego „Vánoční akordy”, który odbył się w sobotę 9 grudnia w Ostrawie-Zabrzegu.

W konkursie wzięło udział 21 chórów z całej Republiki Czeskiej.

Występy obu zespołów zakończyły się sukcesem. Młodsze „Trallalinki” wyśpiewały „Srebrne pasmo”, natomiast „Trallala” otrzymała „Złote pasmo”. Ponadto jury zwróciło szczególną uwagę na wyróżniającą się kulturą wokalną chór „Trallala”, za co przyznało mu nagrodę specjalną. (wik)

Szopka w balowej licytacji

Dokończenie ze str. 1

Oprócz tego przyjedzie do nas „Żeliezkar” z Koszyc w pełnym składzie, wystąpi reprezentujący nasz region zespół „Istebna” z Istebnej, „Šmykňa” z Ostrawy oraz kapele z bliższej i dalszej okolicy – zarówno te zapowiedziane, jak i niezapowiedziane. Oczywiście nie zabraknie też mosteckich „Góroli” i jablunkowskiej „Nowiny – wylicza Niedoba.

Jak zaznacza, 40. edycja Balu Gorolskiego będzie pod wieloma względami różnić się od tej pierwszej. – Pierwotna myśl była taka, żeby ubrać ludzi w stroje ludowe i zamiast prezentowania folkloru

na scenie, w cepeliowski sposób, sprowadzić go na parkiet, do ludu. I chociaż zaczynaliśmy ze zwykłą balową kapelą, zaczęło się nam to udawać i impreza nabrała rozgłosu – wspomina główny organizator i konferansjer Balów Gorolskich. Dodaje również, że jak przybywało edycji i zmieniały się uwarunkowania społeczno-polityczne, zmieniała się również impreza. Obecnie trwa ona praktycznie przez trzy dni, a czasy, kiedy kapele przyjeżdżały do Mostów, by zagrać za „półkę i pyrdelónkę”, dawno minęły. Związane folklorystyczne przyjaźnie trwają

jednak nadal, a mosteckie „Kasowy” co roku z trudem może pomieścić wszystkich gości.

Przygotowanie Balu Gorolskiego to kwestia pełnego zaangażowania dwu par małżeńskich Agnieszki i Andrzeja Niedobów oraz Wandy i Alojzego Martynków. Oprócz nich każda kolejna edycja wymaga pomocy ok. 60 osób-wolontariuszy. – Nie chcemy poprzestać na 40. edycji. Chcemy, by odbyły się również kolejne. Jednak tak jak wszędzie na Zaozlu, również nam brakuje kontynuatorów – stwierdza Andrzej Niedoba. (sch)



Gimnazjaliści wybrali Drahoša

Gdyby prezydenta RC wybierała młodzież szkół średnich, zostałby nim Jiří Drahoš. Na pochodzącego z Jabłonkowa, a obecnie mieszkającego w Pradze byłego przewodniczącego Akademii Nauk zagłosowało 33,59 proc. uczniów z 384 gimnazjów, szkół średnich i zawodowych z całego kraju. W głosowaniu, które odbywało się od wtorku do środy, wzięli udział również polscy gimnazjaliści.



W Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie wybierano we wtorek prezydenta.

W Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie głosowano tylko we wtorek w czasie przerw. Frekwencja była dosyć wysoka i wynosiła 66 proc. uprawnionych do głosowania uczniów. Wybierać mógł każdy, kto skończył 15 lat. W efekcie na dużej przerwie przed aulą, w której zainstalowano lokal wyborczy, zebrał się tłum. – Te wybory odbywają się praktycznie na tych samych zasadach jak normalne wybory. Jest komisja wyborcza, są spisy wyborców, jest i urna wyborcza – wyjaśniła nauczycielka nauk społecznych, Regina Tietz. Już w ub. latach podsuwała uczniom możliwość wzięcia udziału w szkolnych wyborach, wtedy jednak pomysł ten nie spotkał się z akceptacją młodzieży. Teraz padł wreszcie na żyzną glebę i Rada Studencka pod przewodnictwem Ewy Wierzoń podjęła się jego realizacji.

Młodzieżowe wybory znane są zarówno w RC, jak i w Polsce. W naszym kraju po raz pierwszy odbyły się przed wyborami parlamentarnymi w 2010 roku jako inicjatywa stowarzyszenia „Jeden svět” (Jeden Świat) uczącego odpowiedzialności obywatelskiej. Uczniowie szkół uczestniczących w projekcie musieli w swojej szkole sami wybory zorganizować. – Musieliśmy wybory rozpropagować, powiadomić o nich uczniów, uzgodnić, kto zasiądzie w komisji wyborczej – wyliczała Aleksandra Veselá, członkini 3-osobowej komisji wyborczej w Polskim Gimnazjum. Na nauczycielach spoczywał z kolei obowiązek przygo-

townia młodzieży do uczestnictwa w tym wydarzeniu. – Na lekcjach poprzedzających wybory zaznajamialiśmy uczniów z przebiegiem i procedurą wyborów prezydenckich. Informacje o poszczególnych kandydatach i ich programach musieli już jednak zdobywać we własnym zakresie – stwierdziła Tietz. – Trudno powiedzieć, jak bardzo odpowiedzialnie młodzież podeszła do tej sprawy. Czasem mogło chodzić o przypadkowy wybór. Z drugiej strony wybory są dobrowolne, więc kto nie chciał głosować lub nie wiedział na kogo, nie musiał przychodzić – dodała. Jak wynikało z wypowiedzi uczniów, niektórzy decydowali się sami na podstawie dostępnych informacji. Inni kierowali się opinią kolegów lub rodziców.

Młodzieżowe wybory prezydenckie zakończyły się w środę po południu. Do godz. 14.00 szkolne komisje wyborcze musiały odesłać wyniki do sztabu organizacyjnego. Wieczorem na stronie internetowej organizatora pojawiła się kolejność kandydatów na prezydenta. Pierwsze miejsce z 33,59 proc. głosów zajął Jiří Drahoš, za nim uplasował się obecny prezydent Miloš Zeman z 19,95 proc. poparciem. W sumie młodzież oddała 43 559 ważnych głosów. Ci, którzy przynajmniej w drugim dniu wyborów skończą 18 lat, będą mogli zagłosować na swojego kandydata również w prawdziwych wyborach.

W Polskim Gimnazjum Jiří Drahoš odniósł druzgocące zwycięstwo, zdobywając aż 68,8 proc głosów.

Drugim najczęściej wybieranym kandydatem również tutaj był Miloš Zeman. Swoją głos oddało na niego 10,5 proc. uczniów. W całym województwie morawsko-śląskim kolejność była jednak odwrotna – pierwszy był Zeman, a Drahoš drugi. Tradycyjnie różnili się także w swoich preferencjach gimnazjaliści od uczniów szkół średnich i zawodowych. Ci pierwsi głosowali głównie na Drahoša, pozostali na Zemana.

Wybory w szkołach średnich odbywają się zazwyczaj miesiąc przed prawdziwym głosowaniem. Jeżeli jednak żaden z kandydatów nie uzyska większości głosów w pierwszej turze, młodzież też pójdzie ponownie do urn. Stanie się tak 16-17 stycznia 2018 roku, kiedy będą znane nazwiska dwu kandydatów, którzy uzyskali w pierwszej turze najlepszy wynik.

BEATA SCHÖNWALD

Tak głosowała młodzież w RC i Polskim Gimnazjum (w proc.)

Jiří Drahoš	33,59	68,8
Miloš Zeman	19,95	10,5
Marek Hilšer	13,23	6,5
Pavel Fischer	9,57	5,0
Michal Horáček	9,26	3,0
Mirek Topolánek	6,25	4,0
Jiří Hynek	3,04	1,0
Petr Hannig	2,72	0,0
Vratislav Kulhánek	2,39	1,0

(sch)

»Wędrowką jedną jest życie człowieka« E. Stachura



Fot. ARC

Uczestnicy wyjazdu do Dusznik-Zdroju.

W niedzielę, dnia 3 grudnia w ramach projektu „Poznajemy Polskę przez edukację i zabawę” czterdziestu uczniów klas drugich Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie wyjechało na Dolny Śląsk, by zwiedzić nieznaną im dotąd Ziemię Kłodzką, znajdującą się w polskich Sudetach, czyli poznać niezwykle ciekawy i tajemniczy region turystyczny. Uczniowie wraz ze swoimi opiekunami zamieszkali w Domu Wczasów Dziecięcych w uzdrowskim miasteczku, Duszniki-Zdrój.

– Tam spędziliśmy niespełna tydzień. To był tydzień kontaktu z żywym językiem polskim, dni pełne wrażeń, które zawdzięczamy licznym wycieczkom poznawczym oraz codziennemu uczęszczaniu do miejscowych szkół – Liceum Ogólnokształcącego w Dusznikach-Zdroju oraz Regionalnej Szkoły Turystycznej – Technikum im. Jana w Polanicy-Zdroju – mówi jedna z uczestniczek wyjazdu.

Do największych atrakcji turystycznych regionu należą zwiedzone przez nas miejsca: Złoty Stok – Kopalnia Złota, Park Techniki w Złotym Stoku, Sztolnie Walimskie – kwatery Hitlera, Duszniki-Zdrój

– Muzeum Papiernictwa i Dworek Chopina, gdzie młody artysta, będąc tu kuracjuszem, grał na fortepianie, Duszniki Arena – centrum polskiego biathlonu, Wambierzyce – Ruchoma Szopka i Bazylika Matki Bożej Wambierzyckiej, Kłodzko – Twierdza Kłodzka. Dodajmy, że Dolny Śląsk był od wieków tygłem różnych kultur i narodowości, gdzie ścierały się tradycje polskie, niemieckie, a nawet czeskie.

Miejscowi gospodarze i opiekunowie w ośrodku wczasowym byli bardzo mili i troskliwi. Należy podkreślić, że uczniowie miejscowych polskich szkół wykazali się gościnnością i życzliwością, co poskutkowało nawiązaniem znajomości.

Nasz pobyt edukacyjno-integracyjny był naprawdę udany. Poza zwiedzaniem bardzo ciekawe były również zróżnicowane, odmienne, bo także praktyczne zajęcia lekcyjne w technikum. Oby takich wyjazdów jak ten było więcej. Projekt został zorganizowany przez Centrum Pedagogiczne w Czeskim Cieszynie i Towarzystwo Nauczycieli Polskich oraz wsparty finansowo przez Fundację „Oświata Polska za Granicą” Senatu RP i Fundusz Rozwoju Zaolzia.

Uczniowie wraz z opiekunami

GIMNAZJALNY KALENDARZ

Koncert Świąteczny

21 grudnia

W kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie odbędzie się tradycyjne przedświąteczne kolędowanie z udziałem młodzieży. Gimnazjaliści wystąpią przed publicznością dwukrotnie – o godz. 11.00 i 17.00.

W wigilijnym nastroju

22 grudnia

Ostatni dzień w 2017 roku w szkole nie obejdzie się bez spotkań klasowych przy choince. Po ich zakończeniu gimnazjaliści wychodzą jeszcze do teatru na spektakl Sceny Polskiej pt. „Opowieść wigilijna” Charlesa Dickensa.

Najpiękniejsze ferie

23 grudnia-2 stycznia

Te ferie są najpiękniejsze, bo też Boże Narodzenie należy do najpiękniejszych dni w roku. Tym razem nie trwają co prawda zbyt długo, tym bardziej należy więc korzystać z nich mądrze i intensywnie. Na przykład wybierając się na szkolny wymarsz przedświąteczny.

Kup bilet na bal!

4 stycznia

W godz. 12.00-16.00 można kupić bilety na Bal Gimnazjalny. Odbędzie się on 13 stycznia 2018 roku w DK Strzelnica w Czeskim Cieszynie.

(sch)



Finat konkursu czytelniczego

„Z książką na walizkach” to duży projekt Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki, w ramach którego odbywa się konkurs czytelniczy dla uczniów polskich szkół podstawowych na Zaołziu. W tym tygodniu odbył się jego finał. W czwartek spotkali się w Bibliotece Regionalnej w Karwinie laureaci najmłodszej kategorii (z klas pierwszych i drugich), w piątek przybyli na spotkanie do kawiarni „Avion” w Czeskim Cieszynie laureaci kategorii najstarszej (z klas II stopnia). Dla uczestników z klas 3.-5. nagrodą była Biesiada Literacka w Teatrze Cieszyńskim, która odbyła się już w październiku. Wszyscy laureaci otrzymali piękne nagrody książkowe oraz inne upominki.



Beata Ostrowska na spotkaniu z małymi czytelnikami w Karwinie.

Konkurs czytelniczy dla najmłodszych dzieci polegał na rysowaniu ilustracji do książki polskiej pisarki Beaty Ostrowskiej pt. „Anatol i przyjaciele”. Jurorzy wybrali aż 48 prac, które najbardziej im się spodobały i ich autorów zaprosili na spotkanie z pisarką w bibliotece. To była naprawdę frajda! Mali ilustratorzy słuchali opowieści pani Beaty o tym, jak powstają książki dla dzieci, a nawet pomagali jej wymyślić imię dla bohatera nowej książki – dziwnego pluszowego stworzonka, które psoci w bibliotece. – Do pisania książek potrzebna jest wyobraźnia, cierpliwość, no i trochę talentu też – mówiła pisarka. Na spotkanie przyniosła m.in. małe laleczki, o których napisała książkę „Lalusie”. Dzieci mogły kupić książki pani Beaty i poprosić ją o autograf. Nela Petrovská, drugoklasistka z Gnojnika, sięgnęła właśnie po „Lalusie”. Zapewniała, że sama tę książkę przeczyta. Inny drugoklasista, Natan Rucki z Bystrzycy, zdecydował się na książkę pt. „Franus, gdzie ty masz głowę?”. – Jeszcze nie wiem, czy tatuś mi ją przeczyta, czy sam przeczytam, ale czytam już nawet grubsze książki – zapewnił nas chłopiec.

Również uczestnicy spotkania w Czeskim Cieszynie mogli kupić książki Beaty Ostrowskiej i posłuchać jej opowieści o pisaniu książek. Dla starszych klas pisarka miała



Wojciech Bednár z Wędryni otrzymał specjalną nagrodę za niezwykle ciekawą i zachęcającą do lektury pracę konkursową.

oczywiście inne książki, dla nastolatków, takie jak „Zła dziewczyna”.

Na konkurs dla najstarszych wpłynęło 89 prac, jurorzy wybrali 41, których autorów zaprosili na spotkanie finałowe. – Uczniowie mieli do wyboru pięć książek konkursowych. Na podstawie wybranej lektury mieli opisać swoje emocje, spostrzeżenia – nie chodziło nam, broń Boże, o streszczenie książki. Wybraliśmy prace, które miały jakiś ładunek emocjonalny, gdzie widoczny był wkład ucznia – powiedziała pani bibliotekarka Barbara Kołatek. Dodała, że niektórzy uczestnicy przeczytali nie tylko jedną, lecz dwie czy trzy pozycje konkursowe.

– Bardzo cieszę się, że po raz kolejny organizatorzy zaprosili mnie do udziału w tym wspaniałym przedsięwzięciu, jakim jest projekt „Z książką na walizkach”. Dla mnie czytanie

tych prac to są niezwykle emocjonalne i radosne chwile. Cieszę się, że dzieci czytają książki. Uważam zresztą, że panie bibliotekarki wybierają wspaniałe, różnorodne propozycje – powiedziała Barbara Kubiczek z Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego, która była członkiem komisji oceniającej. Praca jednego z uczestników, Wojtka Bednara z Wędryni, na tyle jej się spodobała, że postanowiła mu przyznać specjalną nagrodę w postaci pięknej, bogato ilustrowanej publikacji pt. „Polskie odkrywanie świata”. – To dlatego, że chłopak po przeczytaniu książki o tematyce historycznej pt. „Jagiello pod prysznicem” wręcz zachęcił mnie do czytania książek historycznych. Pokazał, jak bardzo fajnie można uczyć historii – powiedziała pani Barbara. (dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

MIKOŁAJ Z MAGICZNYM DYWANEM



Magiczny dywan w Stonawie

Do dzieci z przedszkola i szkoły w Olbrachcicach oraz Stonawie Mikołaj w tym roku dotarł wprowadzie bez reniferów, ale za to z niecodzienną atrakcją – magicznym dywanem. Za sprawą magii i czarów, z niewielką pomocą nowoczesnego projektora zawieszono pod sufitem sali, dzieci wprost w swojej klasie rozegrały mecz piłki nożnej, zagrały w tenisa, w kręgle, zmierzyły się w skokach w dal, w grach zręcznościowych i kwizach edukacyjnych. „Było świetnie, było miło, ale szybko się skończyło”.

Irena Machů

KOCHANY GŁOSIKU!



– Szóstego grudnia, jak dobrze wiecie, Święty Mikołaj chodzi po świecie, ma dobre serce, jest uśmiechnięty, rozdaje grzecznym dzieciom prezenty! – Tak śpiewały dzieci z dwu zaprzyjaźnionych czeskosieczyńskich przedszkoli, przy ul. Akacjowej i Grabińskiej, w środę szóstego grudnia, kiedy odwiedził je Mikołaj, a że były bardzo grzeczne przez cały rok, to oczywiście przywiózł prezenty. Przedszkolaki czekały niecierpliwie na jego przybycie i przygotowały pasmo wierszyków, piosenek i improwizacji ruchowych. Bardzo się Mikołajowi podobało! Obiecał, że za rok znowu przybędzie do nas.

Dziękujemy za prezenty i dziękujemy przy okazji MK PZKO w Czeskim Cieszynie za współpracę i wspieranie naszych placówek, a w szczególności panu Józkowi Gurbielowi za ... Ale to już tajemnica (jeszcze jakiś przedszkolak przeczyta)!

Pozdrawiają dzieci i panie z Akacjowej i Grabińskiej

DŁUGO WYCZEKIWANY GOŚĆ



Święty Mikołaj z wielkim workiem pełnym prezentów to osoba długo wyczekiwana przez cały rok. Również dzieci z przedszkola w Gnojniku doczekały się wizyty Świętego Mikołaja. W środę szóstego grudnia gnojnickie przedszkolaki zgromadziły się ze swoimi paniami nauczycielkami przy ogromnej, pachnącej choince i zaprezentowały swoim rodzicom i dziadkom świąteczny program. Nie zabrakło oczywiście piosenek i wierszyków dedykowanych Świętemu Mikołajowi, który w zamian za to podarował dzieciakom prezenty. Cała uroczystość przebiegła w bardzo nastrojowej atmosferze. Każdego z obecnych na pewno chwyciły za serce roześmiane buzie dzieciaków, które bardzo się starały i z wielkim entuzjazmem pokazywały swój program, a to, co w sercu powstało, w sercu również na zawsze pozostaje. Dziękujemy naszym paniom nauczycielkom i przedszkolakom za tak miłe spędzone popołudnie, życząc wszystkim wesołych, spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz samych sukcesów w nowym roku.

(U.K.)



Kufa będzie mistrzem rękodzieła

Rzeźbiarz ludowy Paweł Kufa z Mostów koło Jabłonkowa zostanie w niedzielę odznaczony tytułem „mistrz tradycyjnego rękodzieła województwa morawsko-śląskiego”. Tytuł został mu przyznany przez Zarząd Województwa Morawsko-Śląskiego na wniosek Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Uroczysty akt odbędzie się we Frenszacie pod Radhoszczem w ramach festiwalu „Souznění”.

– Prace Pawła Kufy są znane w całym regionie. Autor w swoich rzeźbiarskich kompozycjach w oryginalny sposób przedstawia sylwetki górali w strojach ludowych. Kolorystycznie odróżnia od siebie szczegóły figur poprzez bajcowanie. Tematem jego prac jest życie rodzinne i praca w górach. Bardzo popularne i znane są jego szopki bożonarodzeniowe – powiedziała o artyście rzeczniczka czesko-cieszyńskiego muzeum, Iva Lupkowa.

Kufa będzie drugim artystą ludowym, któremu władze województwa przyznają tytuł mistrza rękodzieła. Pierwszą osobą, która otrzymała go w ub. roku, była hafciarka Błażena Slováčková.

UTRWALIŁ »ŚMIERGUSTNIKÓW« POLEWAJĄCYCH CÓRKĘ

Paweł Kufa od lat współpracuje z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, ale też z innymi placówkami muzealnymi – m.in. w Ostrawie i Trzynie. Jego rzeźb nie może, oczywiście, zabraknąć w mosteckiej „Drzewiönce”. W zbiorach muzeów znajdziemy szopki Kufy, czy to klasyczne, czy też góralskie, oraz rzeźby mieszkańców podbeskidzkich wiosek.

Kiedy muzeum w Czeskim Cieszynie zamierzało zgłosić nominację Kufy, odwiedziła go etnograf Eva Hovorková, nakreślając także film pokazujący rzeźbiarza przy pracy. – Przy okazji muzeum kupiło ode mnie trzy kompozycje: Pietę, rodzinę góralską oraz „śmiergust” – mówi Kufa, kiedy odwiedzam go w jego domu i z ciekawością zaglądam do pracowni urządzonej w garażu. – Z tą ostatnią rzeźbą to było tak: pewnego razu zrobiłem zdjęcie „śmiergustnikom”, którzy przyszli połać moją córkę, wówczas jeszcze niezamężną. Według fotografii wyrzeźbiłem potem tę scenę. Cieszę się, kiedy moje prace trafiają do muzeów, bo wtedy są pod dobrą opieką – uśmiecha się twórca.

Kufa na ogół nie tworzy po to, by sprzedawać, nie oferuje aktywnie swoich wyrobów. Nabywcy sami przychodzą, a wiele rzeczy zostawia dla siebie. Teraz, przed świętami, ma najwięcej zamówień na mniejsze szopki, które ludzie zamawiają na prezent dla swoich bliskich – często na raty. – Z reguły bywa tak, że najpierw zamawiają podstawę, czyli Świętą Rodzi-

nę, a w następnych latach dodają do tego Trzech Króli, pasterzy, zwierzęta. Dzięki temu mają pomysły na prezenty na kilka lat do przodu – śmieje się rzeźbiarz.

WYBUDOWAŁ DOM I ZACZĄŁ RZEZBIĆ

Większe szopki Kufy można znaleźć w kościołach. W przeszłości rzeźbił je dla kościoła pw. św. Jadwigi w rodzinnych Mostach, dla kościołów w Piosku i Herczawie. O szopkę poprosiły go także zakonnice pochodzące z Mostów, które przebywały w Pradze. Czasem są to szopki klasyczne, czasem góralskie, zależnie od indywidualnych upodobań. A jaka szopka stoi w święta w domu rzeźbiarza? – Mamy w pokoju taką wnękę, w której ustawiamy klasyczną szopkę, jedną z pierwszych, które robiłem – zdradza artysta. Przy okazji dowiaduję się, że pierwszych prób rzeźbiarskich podjął się w 1980 roku, kiedy dokończył budowę domu. – Zawsze podobały mi się drewniane rzeźby wystawiane na „Gorolskim Święcie”, zwłaszcza Bronisława Procniera. Pociągało mnie, by także spróbować pracy z drewnem – mówi, ruchem głowy wskazując małą, lecz ciekawie pojętą figurkę, która była pierwszą rzeźbą, którą wyrzeźbił. Dodaje, że do dziś przechowuje sześć swoich pierwszych rzeźb. Przed siedmiu laty przeszedł na emeryturę po latach przepracowanych w Hucie Trzynieckiej, może więc w pełni poświęcać się swemu artystycznemu hobby. Przynajmniej tak mi się wydaje, ale pan Paweł szybko wyprowadza mnie z błędu. Okazuje się, że jest zaangażowany na kilku frontach, pomaga w pracach rzemieślniczych przy remoncie Domu PZKO, a także w parafii. – Jestem takim „gazdą” przy kościele – określa krótko swoją rolę.

RODZINA JAK U TATY

Górale podczas pracy, dzieci bawiące się dawnymi, tradycyjnymi zabawkami, kompozycje całych góralskich rodzin – to wszystko są prace typowe dla Pawła Kufy. Sięga na półkę po rzeźbę wielodzietnej rodziny. – Inspirowałem się rodziną mojego taty, bo on pochodzi z trzynaściorga dzieci. W mojej kompozycji nie ma nawet jeszcze tylu dzieci, trzeba by będzie dorościć – śmieje się pan Paweł, dodając, że on miał troje rodzeństwa, a sam ma dwoje dorosłych dzieci – syna i córkę.



Paweł Kufa na ławce ze swoimi „starzykami”.

W twórczości rzeźbiarza pojawiają się także figury świętych – często rzeźbi św. Floriana, patrona strażaków, a także św. Jadwigę, patronkę Śląska. Jej figurę wykonał nawet na prośbę księdza proboszcza dla biskupa ostrawsko-opawskiego, Františka Václava Lobkowicza. Jadwiga jest bowiem także patronką diecezji oraz mosteckiego kościoła. W ogrodzie Kufy stoi natomiast drewniana kapliczka z figurą Panny Marii wykonaną przez gospodarza. Dużych figur znajdziemy więcej w okolicach domu – jest para „starzyków” na ławeczce pod wiatą, podobna para „pilnująca” wejścia, wreszcie figura postawnego górala, który zdaje się witać ludzi odwiedzających dom rzeźbiarza.

Skąd wzięło się u Kufy zacięcie do artystycznego rękodzieła? – W rodzinie nie było żadnych rzeźbiarzy, ale faktem jest, że ojciec bardzo pięknie rysował i malował, nauczyciel chciał go wysłać nawet do szkoły artystycznej w Krakowie, ale wiadomo, jak było na wsi – dziadek nie miał na to pieniędzy. Ja też zawsze ładnie rysowałem – mówi pan Paweł, który tworzy, nie mając żadnego artystycznego wykształcenia.

Najważniejszym surowcem dla twórcy drewnianych rzeźb jest oczywiście drewno. Kufie nie brakuje go, na szczęście. Znajomi, którzy ścinają drzewa, sami się do niego zwracają. Dużo już zużył drewna w swojej kilkudziesięcioletniej twórczości, dlatego zdobył się na symboliczny gest podziękowania przyrodzie – zasadził siedemdziesiąt lip na nieużytkach.

DANUTA CHLUP



Gości przychodzących do domu artysty wita postawny góral.



Rodzinka przy pracy.

Jutro żywa szopka

W centrum Mostów koło Jabłonkowa stanęła w tym roku nowa, drewniana szopka. To dzieło mosteckiego artysty Milana Lyska, który wyrzeźbił sześć postaci – Marię, Józefa, Dzieciątko Jezus i Trzech Króli – oraz jego syna Filipa, budowniczego stajenki. Szopka została uroczystie przedstawiona i pobłogosławiona przez ks. proboszcza Štěpána Klocka w pierwszą niedzielę Adwentu.

– Szopka jest nigdy niekończącym się dziełem, wierzę więc, że w przyszłości zostanie poszerzona i że stanie się częścią naszej tradycji świątecznej – powiedział wójt Josef Štotkowský.

Jutro po południu można będzie oglądać w Mostach żywą szopkę. W biblijne postacie wcieli się, jak co roku, członkowie PZKO-wskiego zespołu folklorystycznego „Górole”. Na placu przed „Drze-

wiönką” pojawią się także zwierzęta: lama, owce, kozy, prosię. Impreza połączona ze śpiewaniem kolęd potrwa od godz. 14 do 17. Gorolskie Centrum Informacji Turystycznej zaprasza m.in. na grzane wino i pieczone kasztany.

(dc)

→ Szopka Milana i Filipa Lysków stanęła w centrum Mostów.



Fot. DANUTA CHLUP

Kolorowe jarmarki

Wielkimi krokami zbliża się do cyfry 600. Nic więc dziwnego, że pod względem historii nie ma sobie równych w całych Niemczech. Jarmark Struclowy w Dreźnie, bo o nim mowa, który rozpoczął się 29 listopada i potrwa do Wigilii, jest

organizowany już po raz 583. Tak naprawdę w mieście nad Łabą odbywa się jednak łącznie 12 jarmarków. Granice pomiędzy nimi się zacierają, szczególnie przyjezdni, przeciskając się przez kolejne ulice, raczej nie zauważają, że są już w no-

wym miejscu, na nowym jarmarku. W ulotkach reklamujących Dreźnie można przeczytać, że na kilka tygodni miasto zmienia się w bożonarodzeniową metropolię. Kramy z mydłem i powidłem, wyrobami z drewna i porcelany, zajmują więk-

szość ścisłego centrum stolicy Saksonii.

Przez kilka tygodni nad miastem unosi się zapach pieczonych kasztanów, bułek z kielbasą oraz wszechobecnego grzanego wina, nalewanego do okolicznościowych

kubków. Zapraszamy w podróż do magicznego świata, w którym wszystko wydaje się być możliwe. Trzeba mieć tylko... silne barki i wypchany portfel.

Tekst i zdjęcia:
TOMASZ WOLFF



Są i konie, nie tylko te mechaniczne z Mikołajem w roli głównej.



Saksonia słynie z wyrobów z drewna.



Każdą rzecz można dokładnie oglądnąć z każdej strony.



Jedynym problemem wydaje się być tłok. Przez cały grudeń w Dreźnie jest mnóstwo gości. Miesząją się języki niemiecki, polski i czeski.



Charakterystycznym elementem jarmarku świątecznego jest młyńskie koło.



Oferta jest bardzo różnorodna, trzeba mieć tylko wypchany portfel.



W okresie przedświątecznym praktycznie każda ulica i plac są zajęte pod kramy.



Od końca listopada do 24 grudnia nad Dreznem unosi się zapach różnych potraw i napojów, na przykład grzanego wina...



...i pieczonych kasztanów.

Nauczycielskie życzenia i kolędy

Świąteczny toast wzniesli w czwartek uczestnicy i uczestniczki spotkania „przy choince” zorganizowanego przez Klub Nauczycieli Emerytów. Jak co roku tradycyjna wigilijka odbyła się w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie.

Przed zebranymi w bajce „O dziewczynce z zapalkami” wystąpiły dzieci z Polskiego Przedszkola przy ul. Moskiewskiej w Czeskim Cieszynie. Gośćmi wigilijki, którą poprowadził Tadeusz Szkucik, byli również przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego z prawej strony Olzy. Oddział cieszyński reprezentowały Jadwiga Hartman i Irena Zawada, natomiast wiślański Jerzy Ciećciała i Tamara Zagóra. Z kolei w imieniu Rady Kongresu Polaków życzenia świąteczne złożyła emerytowanym pedagogom Małgorzata Rakowska.

– Okazuje się, że jestem jedyną osobą w Radzie Kongresu, która może przed południem w dzień powszedni wziąć udział w takiej imprezie. Wszystko dlatego, że reszta członków Rady po prostu pracuje. Jestem jednak bardzo szczęśliwa, że możemy być razem. Zapewniam, że gdy nie będę pełniła już żadnych funkcji, nadal będę siedziała z wami przy tym świątecznym stole. Obyśmy mogli spotykać się jak najdłużej – życzyła Małgorzata Rakowska.

Z kolei Barbara Kubiczek gratulowała zebranim w imieniu Zarządu Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC oraz Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. – Wasze spotkania są zawsze bardzo mile i wzruszające – podkreśliła. – Niech nadchodzące święta będą spokojne, radosne i miłe. W kolejnym roku życzę zaś państwu dużo zdrowia, słońca, ciepła, radości oraz spełnienia najskrytszych marzeń – dodała.

Ostatnie miesiące działalności



W „Strzelnicy” spotkali się emerytowani pedagodzy.

Klubu Nauczycieli Emerytów podsumowała jego prezes, Marta Roszka. Zwróciła ona uwagę, jak duża jest potrzeba organizacji tego typu wydarzeń. – Spotykają się przecież koledzy po fachu, którzy znają się nieraz od czasów studiów. Wiąże nas więc wiele wspólnych wspomnień i wiele przeżyć. Stale mamy

sobie coś do powiedzenia. Problemem jest jednak fakt, że systematycznie nas ubywa. W 2015 roku było nas na takim spotkaniu około sześćdziesięciu, dziś jest nas niespełna pięćdziesiąt – zauważyła.

Zarząd KNE robi jednak wszystko, by jego członkowie byli zadowoleni. Marta Roszka zdradziła, że w

2018 r. szykuje się pięć wydarzeń. Tradycyjne wiosenne spotkanie odbędzie się „w okolicach” Wielkiej Nocy, natomiast kolejne – połączone z popularnym smażeniem jajecznicy i minikoncertem akordeonowym – odbędzie się 24 maja w Lesznej Dolnej.

– W przyszłym roku zmienili-

śmy termin wycieczki z jesiennej na czerwową i wiemy już, że 26 czerwca wybierzemy się do Tarnowskich Gór. Ponadto na przełomie września i października planujemy spacer jesienny, a w grudniu tradycyjne spotkanie przedświąteczne – mówiła Roszka.

(wik)

Cynowe gody strefy Schengen



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Dekadę po wejściu Polski i Czech do strefy Schengen cieszyńscy ponownie będą się bawić na moście Przyjaźni. W czwartek, 21 grudnia, by uczcić okrągły jubileusz, burmistrzowie Cieszyńska i Czeskiego Cieszyńska podpiszą „III Deklarację Cieszyńską”.

Dokładnie 10 lat temu, 21 grudnia 2007 r., na moście Przyjaźni uroczyste przecinano graniczny szlaban, a potem rozpoczęła się huczna zabawa, która trwała do białego rana. Tak cieszyńscy z obu stron Olzy cieszyli się ze zlikwidowania kontroli granicznej. Teraz zamierzają przypomnieć tamto

historyczne wydarzenie. Jubileuszowa feta rozpocznie się w czwartek, 21 grudnia o godz. 16.30. Zainauguruje ją uroczystość, w trakcie której burmistrzowie Cieszyńska i Czeskiego Cieszyńska parafują „III Deklarację Cieszyńską”. Jej pierwsza część powstała z okazji wejścia Republiki Czeskiej i Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., a druga w 2007 r. – w czasie, gdy Czechy i Polska przystępowały do strefy Schengen.

Po zakończeniu oficjalnej części jubileuszu 10-lecia strefy Schengen na moście Przyjaźni wystąpią mażo-

retki „Cieszyńskie gwiazdeczki”. Jako kolejna na scenie pojawi się Ewa Farna, a po niej rozpocznie się Jano Live Show. W specjalnych fotobudkach będzie też można zrobić sobie zdjęcie z przyjaciółmi z drugiej strony Olzy, zaś wieczorem uczestnicy wydarzenia będą mogli podziwiać świetne show. Przewidziano ponadto strefę gastronomiczną.

Organizatorami wydarzenia są: Euroregion Śląsk Cieszyński, miasta Cieszyn i Czeski Cieszyn oraz cieszyńskie ośrodki kultury „Dom Narodowy oraz „Strzelnica”. (wik)

REKLAMA

Wypożycz sprzęt gastronomiczny na każdą okazję

+48 730 537 077
www.cateringcieszyn.pl

GL-121

PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogroń swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

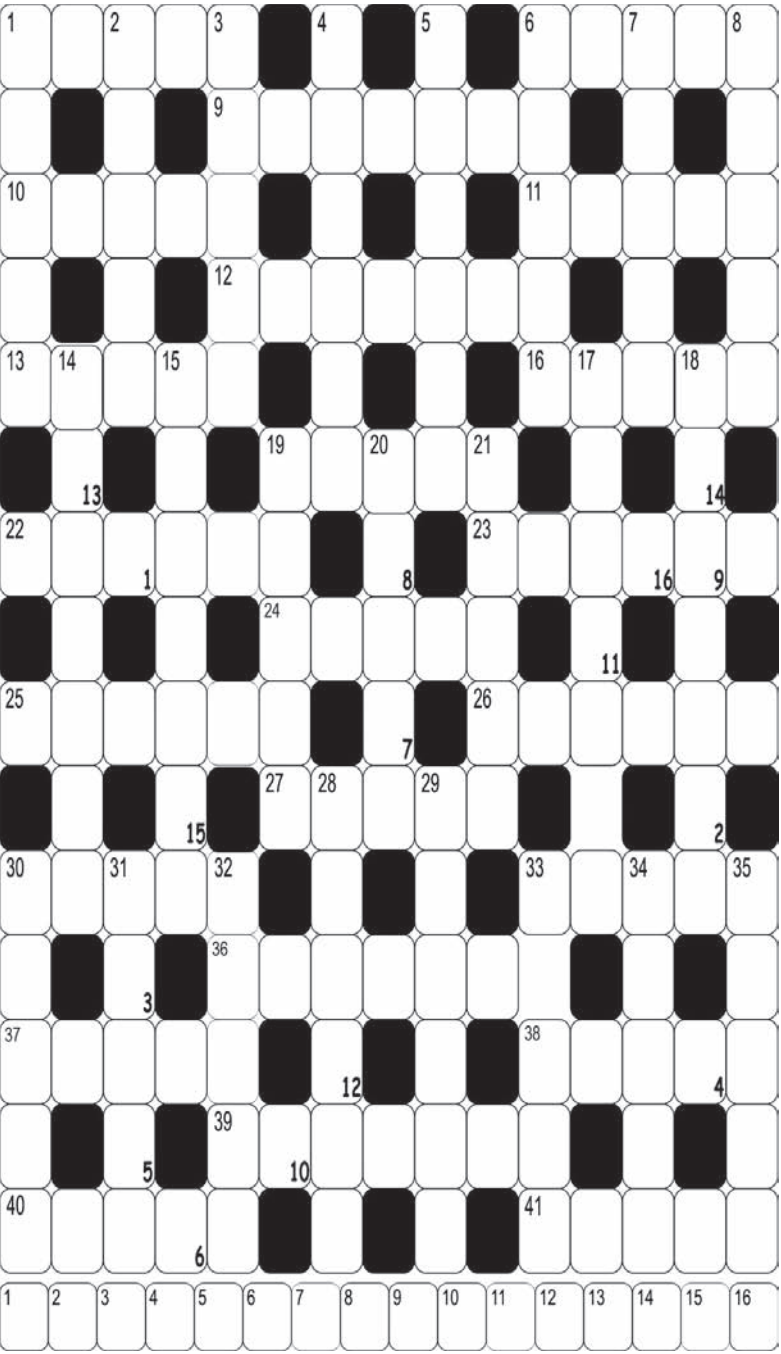
TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

GL-215

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. chybiony strzał 6. nabój do procy 9. strojne drzewko 10. autor „Matki” 11. śruba do drewna 12. rażący refleks 13. Syn Boży 16. grecki bohater wojny trojańskiej 19. uczył Sokratesa 22. mniejsza niż potop 23. półkoliste pomieszczenie zamykające prezbiterium 24. niejeden w zdaniu 25. łyżwy na lato 26. wieśniacy z Lipiec 27. uwaga na marginesie 30. zmierzch 33. kabza przestarzałe 36. nauka wstępna Biblii 37. stary sklerotyk 38. Maria 39. jaja prześwietli 40. opiekun Świętej Rodziny 41. prymitywny obój.
PIONOWO: 1. krótkie wiosło z jednym piórem 2. smaczna ryba morska 3. boczna ściana wyrobiska górniczego 4. choinkę ozdobi 5. forma rozliczeń bezgotówkowych 6. czarny ptak z rodziny krukowatych 7. Panna 8. ozdoba z nici w kształcie pędzla 14. opis systemu czynności zwierząt jednego gatunku 15. cechuje Świętą Rodzinę 17. szopka 18. łączy funkcje dalekopisu i maszyny do pisania 19. żuraw na budowie 20. Polo 21. znany płaskowyz w Peru 28. południowoamerykańska formacja roślinna 29. model stajenki betlejemskiej 30. źródło 31. buduje workowate gniazda 32. oskard 33. w greckim alfabecie 34. publiczna dyskusja specjalistów 35. podniesienie do wyższej rangi.
ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Wykonany z gałązek drzewa iglastego i z czterema świecami) Opr. JO



KRZYŻÓWKA SYLABOWA

1.

2.

3.

4.

A.

B.

C.

D.

(Opr. BJK)

Rozwiązanie krzyżówki z 2 grudnia:
Poziomo: 1. MIMIK 6. PYTON 9. OFICYNA 10. TORBA 11. TROJA 12. LAZENBY 13. AFERA 16. KOLBA 19. CIAŁO 22. CERBER 23. DALTON 24. ANIOŁ 25. BIKINI 26. AKCENT 27. GOLEM 30. IGLOO 33. WEŁNA 36. CONNERY 37. MOORE 38. PICIE 39. ANKIETA 40. RODIN 41. SZEPT **Pionowo:** 1. MĄTWA 2. MORZE 3. KOALA 4. KISZKI 5. SYGNAŁ 6. PATYK 7. TROLL 8. NJAJA 14. FLEMING 15. RIBEIRO 18. BROSNAN 17. OBLICZE 19. CRAIG 20. ARIEL 21. ODEŁAM 28. OZNAKA 29. EXETER 30. IZMIR 31. LLOYD 32. OCEAN 33. WYPAS 34. ŁĄCZE 35. AGENT **Rozwiązanie dodatkowe:** CZŁOWIEK ZE ŻŁOTYM PISTOLETEM, LICENCJA NA ZABIJANIE, GOLDFINGER, MONRAKER.
Rozwiązanie minikwadratów magicznych z 2 grudnia: Minikwadrat 1: 1. KLAN 2. LISTA 3. ATTYK 4. NAKO; Minikwadrat 2: 1. KORD 2. OLIWA 3. RWACZ 4. DAZA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 28 grudnia o godz. 10.00. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 2 grudnia otrzymuje **Maria Charszcina z Czeskiego Cieszyńska-Mostów.**

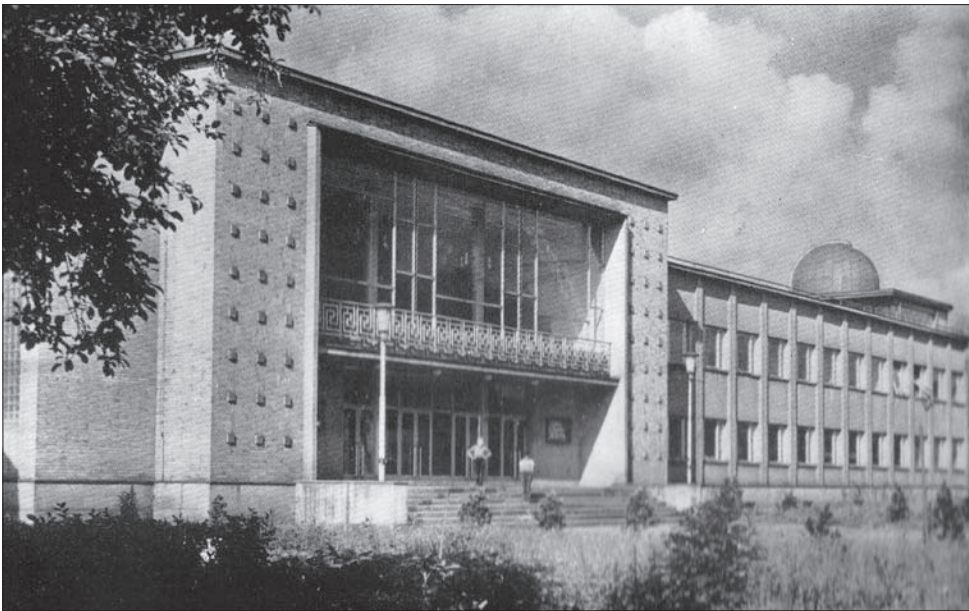
ALE HECA

U doctora:
– Tóż tak. Ni możecie pić, musicie wczas lygać, trzeba ciepnyć cygaretle.
– A kiedy tu była moja staro?
* * *
Baba w sklepie pyto sie:
– Przepraszóm, czy mogym przy-
mierzyć te sukiynke na wystawie?
Na to sprzedawczyni:
– Bardzo proszym, ale mómy też
przymierzalnie.
* * *
Przychodzi baba do lekarza. Lekarz
sie pyto:
– Coś dawno pani u mnie nie było?
Baba:
– A bo byłam chora.
* * *
Przychodzi Jadzia do lekarza z popa-
rżonymi uszami.

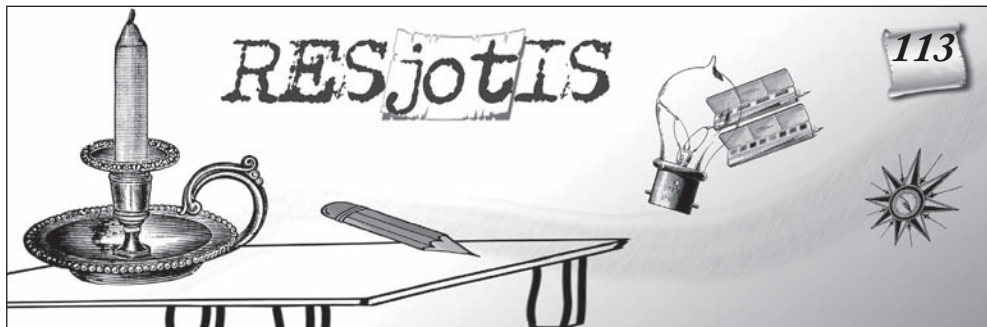
Lekarz sie pyto:
– Co sie pani stało?
– Prasowałach gdy zadzwonił tele-
fón.
– A drugi ucho?
– Chciałach zadzwónić na pogoto-
wie.
* * *
Wchodzi blóndynka do sklepu i pyto
sie:
– Co to je, taki duże i czyrwóne?
– Jabka, proszym pani – odpowiadó
sprzedawca.
– To poproszym kilogram i każde
oddzielnie zapakować.
Sprzedawca pakuje jabka.
– A co to je, taki kudłate i brónzowe?
– pyto blóndynka.
– To jest kiwi.
– Aha, to poproszę kilo i każde osob-
no zapakować.
Sprzedawca jest troche sfrustrowany,

ale pakuje...
– Proszym pana, a co to taki małe i
czarne?
– Mak, ale cholera nie jest do sprze-
dania.
* * *
Haniczka chodzi co miesiąc na spo-
tkani z koleżankami. Roz wróciła z
takiego spotkania strasznie wczas.
– Co sie stało, żeś już je z powrotym?
– spytoł chłop.
Na tym razym przyszły wszystkie i
nie było o kim mówić.
* * *
Mówióm dwie sómsiadki:
– Nie wiysz, czymu Antkowa robi
starymu od rana taki krawał?
– Isto robióm porządku.
– Nó i co z tego?
– Antek trzepie lepszy dywany, jak je
wściekły.

Tak było, tak jest



Na zdjęciu po lewej widok na Dom Kultury w Czeskim Cieszyńu – dziś Teatr Cieszyński. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego. Zdjęcie archiwalne pochodzi z książki „Český Těšín” A. Grobelnego i B. Čepeláka, wydawnictwo „Profil”.



Fotografia Hansena

Masowe wystąpienia na Wybrzeżu przeciwko ogłoszonej przez władze tuż przed Świętami Bożego Narodzenia 1970 r. drastycznej podwyżce cen artykułów spożywczych spotkały się z brutalną retorsją. Na ulice miast wyjechały czołgi, nad demonstrantami latały helikoptery, a wystawione przeciwko bezbronnym ludziom formacje wojskowe i milicyjne wyposażone były w ostrą amunicję. Według różnych opracowań zginęło wtedy ponad 40 osób, a niemal 1200 odniosło rany. Nie był to pierwszy przypadek w tzw. Peerelu, jak to „władza ludowa”, tak gloryfikująca klasę robotniczą w rzeczywistości klasę tę traktuje – ot podczas czerwcowych demonstracji w czerwcu 1956 r. w Poznaniu zginęło kilkadziesiąt osób, ponad dwustu robotników aresztowano i poddano torturom.

Ale ludzka pamięć jest krótka... I tak w 1970 r. stanęły zakłady, a ludzie wyszli na ulice w kilkunastu miastach Polski, choć apogeum tych wydarzeń miało miejsce na Pomorzu, gdzie ulokowany był przede wszystkim przemysł stoczniowy. A zatem w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, ale również w Elblągu i Słupsku.

I może zatrzymajmy się na Słupsku, bo tamte wydarzenia są mało znane nawet i w Polsce, choć niemal natychmiast dowiedzieli się o nich czytelnicy wydawanego w Kopenhadze bulwarowego dziennika „Ekstra Bladet”, którego korespondenci byli wtedy akurat w tym mieście. Artykuł został niebawem przetłumaczony i opublikowany w wydawanym w Londynie miesięczniku „Na Antenie – mówi Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa” w nr. 94 (1/1971).

Duński dziennikarz Jakob Andersen (ur. 1936) przekazywał swą korespondencję telefonicznie: „Słupsk, 17 grudnia (1970). W chwili gdy piszę te słowa, wokół hotelu, w którym znaleźliśmy schronienie toczą się walki uliczne. Słupsk – 35-tysięczne miasto z piękną katedrą z 1300 roku – w ciągu paru godzin zamienił się ze spokojnego miasta w kocioł kipiący nienawiścią i terrorem. Eksplozje granatów z gazem łzawiącym i huk strzałów zagłuszają stukot mojej maszyny, a w hallu wstrząśnięty recepcjonista stara się drżącym głosem odpowiadać na pytania gości”.

Wpół do siódmej wieczorem doszło do manifestacji solidarnościowej z gdańskimi stoczniami. Zaraz nadjechały milicyjne furgonetki. „Policjanci w stalowych hełmach wyskoczyli z pojazdów i rzucili się na tłum. W ciągu dwóch minut znaleźliśmy się w centrum walk. Pękały z brzękiem szyby wystaw sklepowych, na jezdni pojawiły się barykady z ławek ulicznych i skrzyń. Wśród rozbieganych na wszystkie strony tłumów nieustannie eksplodowały granaty z gazem łzawiącym. Wkrótce gryzący dym przesłonił niemal wszystko”.

„Policja – uformowana w grupy od 10 do 15 ludzi – szarżowała, nieustannie spychając ludzi poza centrum miasta. Policjanci napadali na każdego, kto znalazł się na ich drodze. Być może wśród spokojnych demonstrantów byli też rozrabiacze, ale ogromną większość stanowili niewinni przechodnie. Dla policji nie robiło to żadnej różnicy. Z niesłychaną brutalnością rzucali się na każdego, kto się im »nie spodobał«”.



Dziennikarze znaleźli się nagle w oku cyklonu. Ich pierwszą reakcją było: „Nie, to chyba nie dzieje się naprawdę. Tak brutalnej, odrażającej przemocy nie stosuje się przecież nigdy, chyba tylko w regularnej bitwie o zdobycie miasta. Co chwilę musieliśmy – wraz z przerażonymi mieszkańcami – uciekać przed patrolami policji, kryć się na podwórkach i klatkach schodowych. Patrole wyrastały co minutę jak spod ziemi. W pewnym momencie zwróciły naszą uwagę przeraźliwe krzyki. To mały, może dziesięcioletni chłopiec, sparaliżowany strachem, stał przyciśnięty do muru. Tak jak wszystkich, zaszokowała go gwałtowna napaść policji i teraz drżał w panice. Po chwili jednak opanował się i pobiegł w jedną z bocznych ulic, a my za

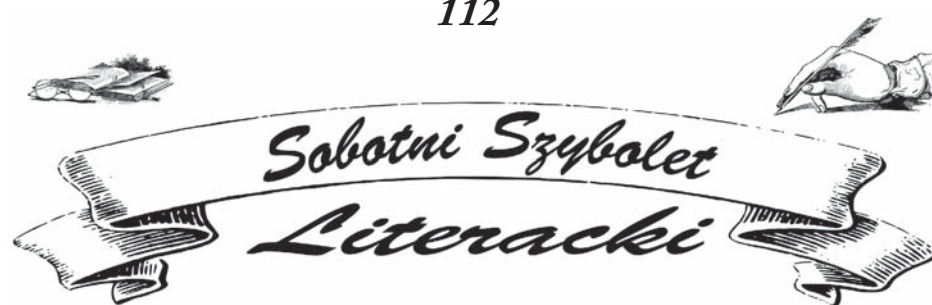
nim. Tuż za nami pędził patrol policyjny. Szybko wepchnąłem jakąś starszą kobietę do bramy i obejrzałem się. Policyjna pałka wzniosła się do ciosu nad głowę naszego fotoreportera Olle Henninga Hansena (ur. 1941). Nagle Hansen uniósł rękę podtykając coś pod nos policjanta. Cios nie nastąpił. Dowiedzieliśmy się potem, że Olle użył swego duńskiego paszportu jako samoobrony. Odtąd już przez cały dzień trzymaliśmy nasze paszporty w pogotowiu”.

Andersen był świadkiem wielu brutalnych scen: „W jednym miejscu czterech czy pięciu mężczyzn zostało zmasakrowanych pałkami w drzwiach kawiarni na rogu ulicy. W innym miejscu widziałem jak huragan ciosów spadł na dwie, krzyczące z bólu kilkunastoletnie dziewczynki. Na rogu jednej z ulic 40-litnia może kobieta została brutalnie pojmana przez trzech policjantów. Ciągnęli ją najpierw przez kilka kroków po chodniku a potem zaczęli bić w jakimś dzikim zapamiętaniu. Dwóch wlokło ją po chodniku a trzeci bił pałką. W końcu głowa kobiety opadła bezwładnie na piersi. Wrzucono ją do wozu policyjnego nadal bijąc pałkami. (...) Przemoc i terror przyszedł tu z jednej tylko strony – ze strony tych w mundurach”.

Powyższy tekst dziennikarz odczytywał z kartki i pewnie był to koniec artykułu, ale wiadomości z „placu boju” napływały nieustannie: „W tej chwili właśnie wchodzi do mego pokoju jeden ze szwedzkich kolegów. Mówi, że demonstracja zaczęła się od grupy robotników i młodzieży, którzy wołali »Chcemy jeść! Chcemy jeść!« Demonstracja przebiegała spokojnie i przyłączały się do niej setki ludzi”. (W tym miejscu nasz korespondent w Polsce Jacob Andersen został rozłączony przez polskiego telefonistę i linia zamarła. – Redakcja »Ekstra Bladet« (właśc. »Ekstra Bladet« – przyp. jot)).

Niebawem skandynawscy dziennikarze, a było ich pięciu, zostali zatrzymani i przesłuchani. I wtedy to wydarzyła się rzecz bez precedensu – oto wspomniany już fotoreporter Hansen zrobił ukradkiem zdjęcie przesłuchującego ich funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa i towarzyszących mu milicjantów i opublikował na łamach gazety, co ochoczo przedrukowały i inne, zapewne ku wielkiej radości przełożonych sfotografowanych funkcjonariuszy. Ciekawe, czy dostali naganę służbową, że dali się zdjąć na celuloid podczas wykonywania czynności służbowych? Ale tego się chyba już nigdy nie dowiemy. (jot)

112



Na bazarze wigilijnych wyrzeczeń

Zmieniam małe uczucia w ulotne chwile, bo jestem przekonany, że muszą one podążać za własnym głosem, a ja bez zbędnych monologów nadal jestem pomiędzy myślą bezkształtną i człowieczeństwem gotowym na cud narodzin Boga. Nadal trzymam w dłoniach oddech wczorajszego dnia. Od zawsze dźwiękiem fortetianu leczyłem smutki. Przepraszam za brak uśmiechu, za niepotrzebne łzy, za słony smak w kieliszku. Świat nie musi być zły. Nie muszę, nie musisz, nikt nie musi kłaniać się złości. W linii melodycznej utrzymać kurs, wstrzymać oddech, wiatrem nakarmić serce, gdy rytym w obcym języku uderza w obudowę głowy. Ludzie chodzą po schodach. Pieszcza podeszwą każde załamanie, rozwarcie kamieni ułożonych błędnie. Miliony butów i stóp bosych podążają ku górze, by pod wieczór zejść, powrócić do siebie, oddalając się.

*Coraz bliżej święta. Na ulicach gwar.
Malutkie chińskie światełka
Ponad
Poniżej.
Wzdłuż najdłuższych schodów życia
Świecą bez znieczulenia,
Jak kiedyś księżyc
I uśmiech.
Miłości nikt nie musiał
Okraszać wstążkami.
Dostępna bez ograniczeń.*

Dostrzegam kilka namiętnych pocałunków. Wszystko dzieje się tak szybko. Tak pięknie, w pięknej scenarii nadchodzących świąt. Zamiast odgłosu fontanny słyszę dźwięk sztucznych fleszy i zachwyt nad zdjęciami, które ukryte głęboko w tylnych kieszeniach spodni oczekują wskrzeszenia. Pocałunek na pokaz, dla potrzeb cyfrowych oddechów, lecz nieruchomo zatrzymane szczęście nie ucieknie. Zostanie z nimi, wyryte na twarzach na kolejne sto lat. Zjawił się anioł. Jak zawsze w bieli podszedł do pary kochanków. Ileż dodatkowej radości, emanacja wszelkich hormonów rozbiły nad miastem, lecz anioł nie odczuwa emocji. On, ona, ono chciał, chciała, chciało zaoferować opłatek na stół wigilijny. Chodzi tak biedactwo od samego rana z dzwonkiem na szyi, żeby przechodnie napojeni miłością słyszeli i zapragnęli kupić, odciążyć aniołowi, by nie musiał dźwigać ciężaru ludzkiej obłudy. Już za parę dni opłatek przełamie się.

*Odziałem głowę
Złotem odziałem.
Siedziałem na balustradzie
Obok fontanny siedziałem.
Zdziwiłem się widząc ludzi
Oni biegli dalej bez zdziwienia.
Rozbijałem huśtawkę na rynku,
A rynek zakręcił się rozbijany.
Wtedy wrzuciłem pocztówki do skrzynki na listy,
Nie wiem czy skrzynka ruszy z miejsca,
Czy listy wyfruną z gniazd
I pozwolą ludziom oddychać?
Złoto na głowie jest ciężkie.*

Kolejka na pocztę coraz dłuższa. Petenci robią się nerwowi. Jestem drugi, więc pewny swojego miejsca i czasu. Przede mną tylko jedna pani. Chce wysłać list. Jeden, drugi... pani ma w torbie dwanaście listów. Grube listy. To książki. Grube książki dla dzieci i wnuków. W tych listach dużo jest słów. Wysłane słowa pod wskazany adres. Pani ma nadzieję, że każde słowo trafi na podatny grunt. Musiała się zmęczyć, zanim przyniosła ciężką torbę na pocztę. Teraz jest już lżej. Znowu zapełniła uczuciem serca bliskich na rok. W przyszłym roku znowu przyjdzie, by wysłać dwanaście listów, jak słowa apostołów dotrzeć z miłością tam, gdzie od dawna nie ma dla niej miejsca.

*Samotnych i głodnych
Przyjmuje ulica z otwartymi ramionami
Krzyża.*

Ukryli się przed zimnem w zadaszonych przejściach kamienic, by nie dosięgnął ich deszcz. W przededniu wigilijnych zachwytów usiedli pod reklamą *Gwiezdnych wojen*. Oświeceni światłem świetlnych mieczy. Wśród samotnych jest jeden, wybrany, ostatni, lecz wśród wigilijczyków mało jest ludzi spostrzegawczych, serdecznych. Święta coraz bliżej. Jeszcze tylko lekarstwa na niestrawność brak. Po odwiedzeniu apteki rynek nawiedzony jest spokojem. Nie ma takiej potrawy, która byłaby w stanie zniszczyć wątrobę. Suplement stanie się cudem. Dokona regeneracji. Od nowa można spróbować wigilijnych potraw.

*Parking zniewolony
Za kościołem
Obok
Nie wpuści nowych pielgrzymów.
Świątynia ze zdumienia
Przeciera oczy.
Puste ławki,
Klamki nie wzruszone.
W słusznej sprawie sklepienia
Wołają do siebie.
Jarmark przeludniony
Zdobywa kolejnych klientów.
Wyszywane, tkane, naklejone.
Czerwone, zielone, złote.
Ciasteczka z plastiku i amerykański mikołaj.
Święta w obliczu słodkiej coli na stole
Tańczą w tańcu chocholim.*

Nie wszystkie śledzie zostały zjedzone. Nie można w ciszy oczekiwać narodzin. Nieważny jest zamysł, pomysł na podsumowanie, na rachunek sumienia. Na przystankach rozbrzmiewają kolędy i piosenki z dzwoneczkami w tle. Jeszcze dwa razy. Galerie handlowe otwarte po sam szczyt sezonu. Wyrwać choć odrobinę. Jedną skarpetę na prezenty. Pończochy z dziurami, sery z pleśnią, spodnie bez koloru, koszuły zbyt długie, szaliki płaczące się pod nogami, perfumy z odrobiną prawdziwego srebra, telewizor, który nie mieści się w pokoju, wigilijny skrzat siedzący na parapecie, sztuczna gwiazdka i kula śnieżna zamknięta w plastikowej obudowie. Tylko jeden stragan pozostał otwarty. Wysoki szczupły pan oferuje grzane wino. Gdy mróz nie rozpłaszcza, wtedy grzaniec przychodzi z pomocą. Odrobina pachnących przypraw i napój bogów z kartonu. Świąteczny czas. Magia wolnych elektronów, które wypuszczone z klatki monotonnie podążają przed siebie, by dotknąć huśtawki na rynku, by zrobić zdjęcie przy oświetlonej fontannie, by napić się wina podgrzanego do czerwoności, by kupić obrus z koronką i chińskie lampki ubarwione kolorem, impulsem jednostajnego mrugania, błyskania i blasku nadchodzących narodzin.

*W żłobie leży.
Nie wie tego
co ojciec wie już od dawna.
Czasami śmieje się
Płacze częściej.
Przymyka oczy mając nadzieję.
Matka i ojciec
Szczęśliwi.
Od teraz będzie lepiej.
Człowiek człowiekowi
Śle życzenia na święta.*

Idę po schodach. Nade mną wieża ratusza oświetlona. Latarnia. Zagubieni mogą ogrzać się w jej blasku. Rynek pustoszeje. Wiatr zatrzymał huśtawki. Powiało mrozem. Jutro deszcz zamieni się w śnieżną kulę. Całość odetchnie od zgiełku, od napięcia w pracy, w sieci, na pocztę. Święta zanurzone w zapachu wigilijnej dobroci. Nie każde światło jest przystanią bezpieczną. Nie każde słowo jest dobrocią samą w sobie. Zostawiłem miasto poza zasięgiem telefonu. Wysłałem życzenia. Wracam do domu z pustymi rękami, by dłonie ogrzać uśmiechem i uśmiech włożyć w Twoje dłonie. Każdy powrót świętuje tak samo. Pocałunkiem na dzień dobry. **Marek Słowiaczek**

ŻYCZENIA

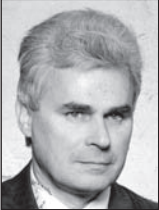


*Licznik nieważny, lecz siła ducha,
trzeba być młody duchem a licznik postucha!
100 lat życia, moc radości,
pewne zdrowie i wszelkiej pomysłności*

pani HELENIE KAPUSTKA
z okazji 92. urodzin

składają córki Urszula, Helena, Anna z rodzinami, prawnuczka Kiriana oraz prawnuki Kubuś i Marianek.

GL-741



Dnia 18. 12. 2017 obchodzi swój piękny jubileusz 80 lat nasz Kochany

pan WŁADYSŁAW DŹWIGOŃ
z Suchej Górnej

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, obfitych łask Bożych oraz spełniania marzeń składa rodzina.

GL-742

W Górnej Suchej od rana wygrywa kapela 100 lat!
Dla kogo?

Dla WŁADKA DŹWIGONIA

Więc otwórzmy butelkę szampana i wznieśmy kielichy:
na szczęście, pomysłność i na zdrowie.
Wszystkiego najlepszego, Jubilacie!
Życzą Bizoniowie, Kozielowie i Witoszkowie.

RK-145

WSPOMNIENIA



Czas płynie, my pamiętamy

Dnia 15. 12. minęła trzydziesta bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej i Nieodżałowanej

śp. ANNY ŁUKOSZOWEJ
z Karwiny

Cichym wspomnieniem i modlitwą uczymy jej pamięć.

RK-143



Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ks. Jan Twardowski

Dnia 13 grudnia 2017 minęła 5. bolesna rocznica, kiedy odeszła od nas na zawsze nasza Kochana Mamusia, Babcia, Teściowa, Ciocia

śp. HENRYKA ONDEREK
z Czeskiego Cieszyna

Z miłością, szacunkiem oraz nieustającym smutkiem w sercu – córka Maria z rodziną.

GL-744



Dziś, 16. 12. 2017, mija smutna 1. rocznica zgonu naszej Drogiej, Nieodżałowanej

śp. HELENY ŚLIŻOWEJ
z Trzyńca-Łyżbic

Z miłością i szacunkiem wspomina zasmucona rodzina.

GL-749



*Śpieszmy się kochać ludzi,
bo tak szybko odchodzą...*

17 grudnia 2017 minie 15. rocznica śmierci

pana BRONISŁAWA TOMASZKA
z Olbrachcic

Kto kochał nie zapomni, kto znał jego ciche i pogodne serce niechaj wspomni. O chwilę zadumy i modlitwę proszą córka i syn z rodzinami.

GL-732

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Opowieść wigilijna (16, godz. 17.30);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Písníkář (17, godz. 17.30);
SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: Pojďme spolu do Betléma (17, godz. 16.00; 18, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Po-

tworna rodzinka (16-18, godz. 16.00); Morderstwo w Orient Expressie (16, 17, godz. 17.30); Gwiazdne wojny: Ostatni Jedi (16-18, godz. 19.00); Manželka a manžel (16, 17, godz. 20.00); Nepřesaditelný! (18, godz. 17.30); Linia życia (18, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Přáni k máni (16, godz. 14.30; 17, godz. 13.30; 17, godz. 13.00); Gwiazdne wojny: Ostatni Jedi (16, godz. 16.30, 20.00; 17, godz. 19.00; 18,

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym, MK PZKO i kolegom z Klubu Seniora w Olbrachcicach, kolektywowi Gminy Stonawa, przedstawicielom Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Stonawie, współpracownikom zakładu VOKD za wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty i tak liczny udział w uroczystości pogrzebowej naszego Drogiego Zmarłego

śp. JANUSZA KUPKI

Specjalne podziękowania kierujemy mgr Piotrowi Żabińskiemu i inż. Jerzemu Czapowi za przemówienia żałobne i dostojne przeprowadzenie ceremonii pogrzebowej. Chórowi Mieszanemu „Stonawa” z dyrygentką Martą Orszulik za uświetnienie pogrzebu pięknym śpiewem. Żona Krystyna z synami.

RK-146

Dziękujemy serdecznie wszystkim krewnym i znajomym za wyrazy współczucia, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. ZBIGNIEWA SIKORY

Szczególne słowa podziękowania kierujemy do ks. proboszcza Janusza Kiwaka za dostojne odprawienie mszy żałobnej oraz do siostry Pii i pana Martynka za oprawę muzyczną. Dziękujemy też zakładowi pogrzebowemu Hajdukowa za wzorowe zorganizowanie pogrzebu. Zasmucona rodzina.

GL-751

NEKROLOGI



*Nie płaczcie drodzy, że idę spać,
tego spokoju mi życzcie,
tylko wieczne wspomnienie w sercach zachowajcie.*

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 13 grudnia 2017 w wieku 88 lat zmarła po długiej i ciężkiej chorobie nasza Najdroższa Matka, Babcia, Prababcia, Teściowa, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. BRONISŁAWA LIPKOWA
ze Stonawy

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 20 grudnia 2017 o godz. 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Stonawie na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina.

GL-755

godz. 19.30); Paddington 2 (18, godz. 17.00); **KARWINA – Ex:** Pełnia życia (17, godz. 18.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Paddington 2 (16, godz. 15.00); Gwiazdne wojny: Ostatni Jedi (16, 17, godz. 17.30); Pełnia życia (16, 17, godz. 20.00); Fernando (17, godz. 15.00); Přáni k máni (18, godz. 17.30); Kwarteto (18, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Gang Wiewióra 2 (16, 17, godz. 15.30); Přáni k máni (16, 17, godz. 17.30); Gwiazdne wojny: Ostatni Jedi (16, 17, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Gwiazdne wojny: Ostatni Jedi (16-18, godz. 11.00, 14.00, 16.45, 19.30);

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN-MOSTY – MK PZKO zaprasza w czwartek 28. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO na tradycyjną Wigilijkę (a może przyjdzie i Mikołaj?). W programie degustacja ciastek świątecznych i wspólne śpiewanie kołęd.
KARWINA-STARE MIASTO – MK PZKO zaprasza na Spotkanie przy choince czyli Wigilijkę w niedzielę 17. 12. o godz. 15.00. Program kulturalny, poczęstunek, składanie życzeń, wspólne śpiewanie kołęd, degustacja ciasteczek. Każdy uczestnik spotkania przyniesie podarunek w cenie 60 kc.
LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na zebranie sprawozdawcze połączone z Wigilijką, występem dzieci oraz ze-

spółów „Lutnia” i „Rychwałdzianie” w czwartek 28. 12. o godz. 16.00 do małej sali Domu Kultury w Lutyni Dolnej.
WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na Spotkanie Wigilijkowe z opłatkiem, które odbędzie się w środę 27. 12. o godz. 15.00 w Czytelnii. W programie zespół „Niezapominajki”. Zgłoszenia przyjmują rejonowi Klubu Seniora lub Stanisław Samek pod nr. kom. 732 164 872, do 20.12.

Wydawca „Głosu Ludu” poszukuje kandydata na stanowisko:

DZIENNIKARZ – REDAKTOR

Oferujemy interesującą i ambitną pracę oraz możliwość rozwoju zawodowego w zespole gazety Polaków w Republice Czeskiej

Najważniejsze obowiązki:

- przygotowywanie artykułów i materiałów prasowych
- redakcja tekstów

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- dobra znajomość tematyki zaolziańskiej
- udokumentowana umiejętność opracowywania i redagowania tekstów
- wysoka kultura osobista, odpowiedzialność i umiejętność organizowania czasu pracy
- znajomość języka polskiego i czeskiego
- mile widziane doświadczenie zawodowe
- posiadanie prawa jazdy kat. B
- dodatkowym atutem będzie obsługa Adobe Photoshop/InDesing/Illustrator

Zainteresowanych prosimy o przysłanie do redakcji „Głosu Ludu” listu motywacyjnego wraz z CV do 30. 12. 2017 na adres: wolff@glosludu.cz

KONCERTY

BYSTRZYCA – ŚKEAW zaprasza na Wieczór Kołęd 17. 12. o godz. 16.00 w kościele ewangelickim. W programie m.in. orkiestra dęta z Bystrzycy, żeński chór „Laudate”, dziecięcy chór „D.E.CH” i inni.
CZ. CIESZYN – Polska Szkoła Podstawowa w Czeskim Cieszynie zaprasza na Koncerty świąteczne szkoły, które odbędą się w kościele ewangelickim Na Niwach we wtorek 19. 12. o godz. 10.00 oraz 16.30. Wystąpią: „Cieszynianka”, „Skowronki”, „Trallalincezki”, „Trallalinki” oraz „Trallala”.
NAWSIE – Chór żeński „Melodia” zaprasza na Koncert kołęd 17. 12. o godz. 16.00 do kościoła ewangelickiego. Gościnnie wystąpi chór dziecięcy „Permonik” z Karwiny oraz zespół kameralny „Melodyjki” z Nawsia.

OFERTY

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-641
PROFESJONALNE SPRZĄTANIE domów, biur i mieszkań. Tel. +48 882 961 983. GL-371
PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-659

WYSTAWY

STOWARZYSZENIE ARTYSTÓW PLASTYKÓW – Zaprasza na wernisaż wystawy pt. „Salon SAP” w sobotę 16. 12. o godz. 17.00 do Teatru Cieszyńskiego. Wystawa potrwa do 7. 1. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-15.00 po uprzednim zgłoszeniu się na portierni oraz podczas spektakli w teatrze.
CZ. CIESZYN, OŚRODEK KULTURY „Strzelnica”, Galeria „Půda”, ul. Strzelnicza 256/1: do 26. 1. wystawa „Bronisław Liberda. Obrazy” (retrospektywa 1950-2010). Czynna w dni robocze w godz. 9.00-20.00.
BYSTRZYCA, Galeria „Šíp”, Dom Opieki Bystrzyca 1317: do 29. 12. wystawa Julii Polok pt. „Obrazy”. Czynna codziennie w godz. 10.00-17.20.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków

Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Postawiono na sprawdzone sporty

W tym tygodniu poznaliśmy dokładny termin przyszłorocznych Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych w Krynicy-Zdroju. Na czwartkowym zebraniu Rady Konsultacyjnej w Warszawie, w towarzystwie prezesa Komisji Sportu i Turystyki Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Witolda Rybczyńskiego, postawiono na skróconą wersję igrzysk – impreza potrwa więc od 25 lutego do 1 marca 2018. Uroczysta gala finałowa odbędzie się 1 marca, dzień później przewidziano wyjazd ekip z Krynicy.

– 2 marca można jeszcze wziąć udział w obchodach 100-lecia odzyskania niepodległości, które zaplanowane zostały na krakowskim Wawelu – powiedział „GL” Henryk Cieślarski, członek Rady Konsultacyjnej, a także szef zaolziańskiej ekipy szykującej się do igrzysk pod szyldem PTTS „Beskid Śląski”. Według najświeższych informacji, dla naszej ekipy udało się wywalczyć pulę 90-100 miejsc. – Długofalowym priorytetem jest udział usportowionych rodzin z dziećmi. Pociężył chyba fakt, że dzieciom biorącym udział w ostatnich, letnich igrzyskach w Toruniu, została już przekazana kwota 1000 koron – stwierdził w rozmowie z naszą gazetą Henryk Cieślarski, wiceprezes PTTS „BŚ”.

W Warszawie ustalono również najważniejsze kwestie organizacyj-

ne, włącznie z wysokością wpisowego dla zawodników starszych 17 lat, które wynosi 160 zł. Osoby młodsze, podobnie jak w Toruniu, nie muszą opłacić startowego. Dokładne informacje dotyczące zimowych igrzysk w Krynicy-Zdroju zostaną podane na stronie internetowej igrzysk, która zgodnie z obietnicami organizatorów ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” powinna ruszyć w najbliższy poniedziałek. Wiadomo, że zgłoszenia należy dokonać zarówno pod adresem organizatorów na stronie internetowej igrzysk, jak również pod adresem sztabu odpowiedzialnego za wyjazd reprezentacji Polaków w RC – w tym przypadku na zgłoszenia czeka Henryk Cieślarski (henryk.c@seznam.cz). – Chcemy, żeby zgłaszały się osoby na poważnie zainteresowane



XIII ŚWIATOWE ZIMOWE IGRZYSKA POLONIJNE KRYNICA-ZDRÓJ 2018 STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

startem w igrzyskach, z nastawieniem na sportową rywalizację, a nie wycieczkę – zaapelował Cieślarski. W razie dużej liczby zgłoszeń sekcja sportowa PTTS „Beskid Śląski” zastrzeże sobie prawo do dokonania korekty na liście startowej zaolziańskiej ekipy. Zgłoszenia do igrzysk muszą zostać zrealizowane w terminie nieprzekraczającym 20 stycznia.

Podobnie jak w ubiegłych edycjach, postawiono na sprawdzone zimowe sporty – m.in. narciarstwo biegowe, alpejskie, saneczkarstwo, hokej na lodzie, short track. W dyscyplinach sportowych mogą wystartować dzieci powyżej sześciu lat, dla młodszych przeznaczone będą turnieje rodzinne. Bez zmian pozostały natomiast kategorie dla dorosłych,

w tym rywalizacja dla odłbójów powyżej 70 lat. Koszty pobytu dla zaolziańskiej ekipy zostały wynegocjowane w granicach 60 procent ceny podanej na stronie igrzysk. – Szczegóły zostaną omówione na styczniowym spotkaniu sekcji sportowej PTTS „Beskid Śląski” – dodał Cieślarski.

JANUSZ BITTMAR

Zwycięstwo Goroli na turnieju w Tychach

Gorole Zaolzie wzięły się ostro do roboty. Hokeiści, którzy na przełomie lutego i marca 2018 będą reprezentowali Polaków w Republice Czeskiej w Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych w Krynicy-Zdroju, wrócili w ubiegły weekend z tarczą z prestiżowego Barbórkowego Turnieju w Tychach. Podopieczni trenerów Libora Szotkowskiego i Bogdana Piwki stracili w całym turnieju tylko jeden punkt.

– W tyskim barbórkowym turnieju wzięliśmy udział po raz trzeci. W zeszłym roku wywalczyliśmy w nim drugie miejsce, tym razem udało się wygrać, pomimo iż poziom rywalizacji był najwyższy w całej historii turnieju – powiedział „Głosowi Ludu” grający trener Goroli, Bogdan Piwko. – Dla nas była to świetna okazja do sprawdzenia różnych wariantów gry pod kątem zbliżających się igrzysk polonijnych w Krynicy – zaznaczył Piwko. W roli opiekuna drużyny w Tychach nie zabrakło menedżera zespołu, Zbigniewa Woreka. Obaj panowie zdradzili naszej redakcji, że kadra na Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne w Krynicy nie została jeszcze zamknięta. – Wciąż można się zgłaszać. Na chwilę obecną mamy mocny zespół, ale złożony głównie z hokeistów z podgórskich rejonów Zaolzia. Zależy nam, żeby wysłać do Krynicy drużynę złożoną

również z graczy z dolnych rejonów Śląska Cieszyńskiego. Zachęcam więc hokeistów z Karwiny, Orłowej, Bogumina – powiedział nam Worek.

Turniej w Tychach zdał egzamin. Zespół pokazał charakter w trud-

niu. Postawiliśmy wszystko na jedną kartę, wycofali desperacko bramkarza i na sekundę przed końcem z podania Marka Pawa wyrównującego gola strzelił Niedoba – przybliżył nerwowe chwile ze szczęśliwym

swoje barki, strzelając zwycięskiego gola. Gorole w turnieju wyprzedzili mocną ekipę Sigmy Katowice, z którą wygrali w niedzielny, zaciętym meczu 6:4.

Przygotowania do zimowych



Gorole Zaolzie w Tychach.

nych meczach, chociażby w zawałowej konfrontacji z gospodarzami, odłbojami Tychów. – Na minutę przed końcem przegrywaliśmy 2:3, w dodatku graliśmy wówczas w osłabie-

końcem Zbigniew Worek. Szczęście sprzyja zaś odważnym, o czym przekonał wszystkich w rzutach karnych Marek Głac, który w decydującym karnym wziął odpowiedzialność na

igrzysk polonijnych są w pełnym toku. Zaraz w styczniu 2018 podopieczni Libora Szotkowskiego i Bogdana Piwki zamierzają zaliczyć kilka meczów kontrolnych. W pla-

WYNIKI

Gorole – MHK Zwolen 6:1 (Niedoba 2, Majernik 2, Górny, Ambrus)

Gorole – Cannabis Dortmund 5:3 (Niedoba 2, Piwko, Górny, Mucha)

Gorole – Cracovia 8:4 (Niedoba 3, Piwko 2, Głac 2, Goryl)

Gorole – Tychy 4:3 (Mrózek 2, Niedoba, decydujący karny Głac)

Gorole – Sigma Katowice 6:4 (Mucha 2, Szuścik, Piwko, Niedoba, Łamacz)

SKŁAD

Bramkarze: Franek, Navrátil

Obrońcy: Worek, Marek Paw, Niedoba, Szuścik, Kubań

Napastnicy: Górny, Mucha, Głac, Jakub Paw, Majernik, Smoloń, Piwko, Łamacz, Hrabec, Ambrus

nach są m.in. sparingi z Tychami i Cracovią, ale na chwilę obecną nie znamy jeszcze dokładnych terminów, ani miejsca spotkania. Co do stadionów, rozważane są dwie opcje – hala w Cieszynie albo trzyniecka Werk Arena. Zainteresowani hokeiści, chętni do gry w barwach Goroli Zaolzie, mogą się skontaktować z menedżerem i kierownikiem drużyny, Zbigniewem Workiem. Adres kontaktowy: worek445@seznam.cz. (jb)

Dziewczyny też lubią unihokeja

O tym, że w na lekcjach wychowania fizycznego w polskich podstawówkach w unihokeja warto grać, a w dodatku można grać z sukcesami, przekonaliśmy się już w zeszłym tygodniu podczas pierwszej edycji mikołajkowego turnieju w Hawierzowie. Tym razem spieszymy z inną miłą wiadomością o sukcesie dziewczyn z PSP w Czeskim Cieszynie.

Reprezentacja PSP w Czeskim Cieszynie w ramach Pucharu Burmistrza zdobyła pierwsze miejsce w turnieju unihokeja. Dziewczyny w składzie Agata Grycz, Tereza Cieślarska, Adela Kozusznik, Klara Wdówka,

Natalia Benkowa, Magda Putzlacher, Dominika Malicka, Nina Katruśak, Alicja Halama w całym turnieju straciły tylko dwie bramki, wygrywając wszystkie mecze. Najwyższym wynikiem, 5:0, podopieczne Adama Klusa i Małgorzaty Piaseckiej pokonały ZS Konteszyniec. W pozostałych meczach dziewczynom poszło równie gładko: PSP Cz. Cieszyn – ZS Grabina 3:1, PSP Cz. Cieszyn – ZS Pod Dzwonkiem 3:0, PSP Cz. Cieszyn – ZS Masaryka 2:1.

Ta sama drużyna, wzmocniona o reprezentantkę Wiktorię Sikorską, triumfowała również w powiatowym

turnieju w konkurencji dziewczęcych ekip reprezentujących miasta Hawierzów, Karwinę i Orłową. Wiktoria Sikorska, na co dzień reprezentantka Polski w hokeju na lodzie, została okrzyknięta najlepszą zawodniczką turnieju.

Z korzystnej strony pokazali się w zmaganiach unihokejowych również chłopcy uczęszczający do PSP w Czeskim Cieszynie. W kategorii klas VI-VII i VIII-IX drużyny wywalczyły w eliminacjach miejskich pierwsze miejsce, zaś w powiecie drużyna w kategorii VIII-IX uplasowała się w gronie dziesięciu ekip na piątej pozycji. (jb)



Zwycięska drużyna PSP w Czeskim Cieszynie.